Nr. 215 Czwartek, 18 września 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Ut aliquid fecisse videatur.

Pisząc o wydarzeniach, jakie rozegrały się w onegdajszą niedzielę w Warszawie i kilku innych — nielicznych zresztą — miastach Polski, używać będzie niewątpliwie prasa opozycyjna, bardzo chętnie wyrażenia: „odruch społeczeństwa". Odruch ten miałby pozostać w związku w pierwszym rzędzie z aresztowaniami, jakich dokonano ostatnio w szeregach byłych posłów.

Wszelkie twierdzenia o zaistniałym jakimkolwiek „odruchu" społeczeństwa muszą być uznane za z gruntu fałszywe. Przywodząc na pamięć historję różnych ruchów politycznych w rozmaitych państwach a także i u nas, natrafia się istotnie na momenty, które zasługują na miano „odruchów". Wyglądały jednak one zasadniczo inaczej, aniżeli wypadki z ostatniej niedzieli. Przy tamtych „odruchach" istotnie odruchowo t. zn. — a podkreślić to należy ze szczególnym naciskiem — bez jakiejkolwiek inspiracji, bez czynienia przygotowań, bez długiego zastanawiania się, w czasie nieraz kilkugodzinnym, reagowało na pewien zaistniały fakt masowo i dobitnie całe społeczeństwo lub też poważny jego odłam.

O czemś podobnem nie było mowy w omawianym dziś przez nas wypadku: Bo, po pierwsze, nie można mówić o „odruchu" tam, gdzie od pewnego zdarzenia upływa kilka dni a więc okres zbyt długi dla działań odruchowych. Powtóre wszystkie te hece zostały uplanowane już w owej chwili, kiedyto stronnictwa centrolewu zwołały były na dzień 14 września w 20 miastach polskich wiece, mające być dalszym ciągiem akcji, wszczętej przez blok stronnictw opozycyjnych na krakowskim zjeździe centrolewu.

Może tedy nie odruchem wprawdzie, ale wielką manifestacją zdecydowanej woli społeczeństwa, pracej w pewnym kierunku, były owe, nie bardzo zresztą tłumne, zgromadzenia ludzi w niedzielę, na ulicach Warszawy, Torunia czy gdzieindziej?

By na to pytanie odpowiedzieć, nie trzeba zbytniego zgłębiania arkanów bieżącej polityki. Zewnętrzny wygląd tego wszystkiego, co miało miejsce, bynajmniej na to nie wskazywał. Zgodne i najautentyczniejsze relacje korespondentów warszawskich brzmią mniej więcej tak: „Dzień piękny i słoneczny. Ruch na mieście bardzo znaczny. W Alejach Ujazdowskich mnóstwo przechodniów i spacerowiczów, wszystkie ławki zajęte. Zewnętrzny wygląd i nastrój ulicy nie mówi o przygotowaniach, zebraniach, wiecach i demostracjach. Ludność stolicy w olbrzymiej swej większości robi wrażenie, jakby zupełnie temi wypadkami się nie interesowała".

Czyż zupełnie tak samo nie wyglądało we Lwowie? Piękna pogoda zapełniła tu ożywionym, gwarnym tłumem plac Targów Wschodnich. Popołudniu zaroiły się po brzegi lwowskie kinoteatry, wieczorem liczne lokale publiczne. Ludność najzupełniej zapomniała o tem, że w dniu tym ma na czyjś rozkaz manifestować. Aresztowania posłów czy inne kroki Rządu uznała za rzeczy, do załatwienia których powołany jest — tak jak w każdem prawomocnem państwie — Rząd.

Wiece i manifestacje zgromadziły bez wyjątku wszędzie znikomą ilość osób. Relacje warszawskie stwierdzają, że owa „imponująca, olbrzymia" manifestacja w stolicy, na którą zjeżdżali się rzekomo ludzie z całej okolicy, ze wszystkich wsi i miasteczek, — nie zdołała zgromadzić nawet 3.000 ludzi. To zaś stwierdza, że pociągnięcia Rządu nie wywołały ani w przybliżeniu tak żywego rezonansu w społeczeństwie, jak się tego spodziewały niektóre organy prasy i jak to usiłowały wmówić w opinję. Jest to dowodem tego, że społeczeństwo zobojętniało już na wszelkie hasła centrolewu i prawicy, a zarazem dowodem tego, że system polityczny, którego przywódcy centrolewu są zwolennikami, system rządów szefów partyj, z których każda dba tylko o swój własny interes, — nie ma w społeczeństwie żadnego oddźwięku. Frazesy polityczne, któremi się osłaniano, przetały budzić wiarę, a zdolności taktyczne ich realizatorów zawiodły w zupełności.

Więc czem były niedzielne manifestacje? Były najdosłowniej i bezsprzecznie wypływem zasady znanej od dawna i od dawna ośmieszonej: „ut aliquid fecisse videatur". Ludzie, dla których „politykowanie" stało się chlebem codziennym i niekiedy wprost podstawą bytu, widząc, że czasy ostatnie przyniosły im zdecydowaną klęskę na wszystkich frontach, musieli przecież dowieść w jakiś sposób społeczeństwu, że istnieją i „działają".

Zdaje się, że z okazji sprawy b. Min. Czechowicza wyraził się ktoś złośliwie, że wynik jej był Marną Rządu. Okazało się to oczywiście pustą gadaniną. Natomiast zdają się wskazywać ostatnie wypadki, których ukoronowaniem była miniona niedziela, na to, że opozycja znalazła swoją Marnę.

Inna rzecz, że całe to porównanie nie jest zupełnie trafne. Pod Marną Niemcy stanęli do walki ze swym zewnętrznym wrogiem. Na ulice polskich miast pchnięto bezkrytyczne masy do walki z własnym Rządem. Pchnięto w tymsamym dniu, kiedy w Niemczech odbywały się wybory pod hasłem rewizji granic polskich! Zatem w chwili, kiedy całe społeczeństwo winno stać solidarnie z polskim Rządem. Znaleziono zaślepieńców, ludzi niepoczytalnych, co nie zawahali się wystąpić czynnie przeciw organom policji. Popełniono zbrodnię z punktu widzenia interesu państwowego. Nie chciano wiedzieć o tem, że mętne elementy, których nie brak w naszych większych środowiskach, wykorzystają każde wystąpienie do swych zbrodniczych celów. Dopuszczono do tego, że z manifestantami centrolewu pomieszali się komuniści, łowiąc w mętnej wodzie ryby przedewszystkiem dla siebie.

Polityka jest w znacznej części walką. Walka nie jest więc w zakresie polityki niczem niezwykłem i anormalnem. Chodzi tylko o to, żeby walka ta prowadzona była w sposób godziwy, żeby w konsekwencjach swych nie trafiała w Państwo, nie podważała jego bytu wewnątrz i nie kompromitowała go na zewnątrz.

O tem właśnie zapomnieli aranżerowie niedzieli.

Likwidacja strajku w Warszawie.

Wszyscy robotnicy powrócili do pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. Dziś od rana praca we wszystkich fabrykach warszawskich odbywa się normalnie. Wszyscy robotnicy powrócili do swych zajęć.

Wybór członków Rady Ligi Narodów

nastąpi na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. Z Genewy donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi odbędą się wybory trzech niestałych członków Rady na miejsce ustępujących: Finlandji, Kanady i Kuby. Między innymi wysuwana jest kandydatura Chin, które na dzisiejszem zgromadzeniu mają wystąpić z wnioskiem o przyznanie Chinom prawa reelekcji, jakie posiada Polska i Hiszpanja. Zgromadzenie obierze również nowych sędziów trybunału haskiego. Dalej zostanie przedłożona zgromadzeniu rezolucja, uzgodniona definitywnie przez zainteresowane delegacje co do dalszej procedury, jaka ma być zastosowana w sprawie projektu Brianda. Rezolucja ta przewiduje stworzenie specjalnej komisji, w której reprezentowanych będzie 27 państw europejskich. Komisja pracować będzie zupełnie niezależnie od istniejących organów Ligi Narodów, korzystając jednak z pomocy sekretarjatu generalnego. Zbierze się ona prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącej sesji Zgromadzenia.

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej

o ochronie swobody wyborów.

Warszawa, 16 września. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej wydał na wniosek Rady Ministrów w myśl art. 44. ust. 5 konstytucji, rozporządzenie z mocą ustawy o karach dla ochrony swobody wyborów, zmieniające ustawę z dnia 12 lutego 1930 o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędniczej. Ustawa ta z dniem ogłoszenia rozporządzenia obecnego traci moc obowiązującą. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej rozszerza zakres postanowień karnych ustawy z dnia 12 lutego, wymierzonych tylko przeciw urzędnikom, rozciągając je na wszystkich obywateli państwa i uznając tylko popełnienie przestępstwa przez urzędnika w czasie urzędowania lub w związku z niem za okoliczność obciążającą. Rozporządzenie rozszerza również zakres czynów karalnych, zaliczając do nich składanie głosów przez nieuprawnionych do głosowania i przyjmowanie lub żądanie korzyści majątkowych lub osobistych za głosowanie w sposób umówiony lub za wywieranie wpływu na sposób głosowania osób uprawnionych. Pozatem rozporządzenie rozszerza karalność również na usiłowanie przestępstw przewidzianych w rozporządzeniu. Jednocześnie rozporządzenie znosi postanowienia ustawy z dnia 12 lutego, zawierające pojęcie domniemanego powoływania się urzędnika na swoje urzędowanie oraz na miejsce przewidzianej przez ustawę z dnia 12 lutego procedury specjalnej i stanowi, że postępowanie w sprawach wytoczonych na podstawie obecnego rozporządzenia, odbywa się według postanowień kodeksu postępowania karnego.

Z ostatniej chwili.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warzawa, 17 września. Dziś, w ósmym dniu ciągnienia Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

60.000 zł. — Nr. 160169;

20.000 zł. — Nr. 54037;

po 10.000 zł. — Nr. 123979; 131005, 168066;

po 5.000 zł — Nr. 141136, 145439;

po 3.000 zł. — Nr. 39043, 132422, 37112;

po 2.000 zł. — Nr. 63064, 68724, 126369, 131254, 165517, 5531, 8596, 15021, 29566, 71349, 105758, 191424;

po 1000 zł. — Nr. 32957, 34399, 45929, 52864, 57798, 70197, 71473, 90719, 119414, 124964, 170628, 174844, 176907, 198305, 197466, 202463, 25070, 36695, 80160, 160674, 177826, 188675, 199118;

po 600 zł. Nr. 25541, 3854, 6927, 31553 40697, 48735, 64569, 70709, 84831, 89156, 96600, 121158, 122979, 128096, 128179, 156652, 157816, 169198, 189111, 192692, 202158, 27722, 30014, 45194, 42912, 73965, 75885 75387, 106401, 122575, 124565, 148043, 158161, 162044, 164716, 190798, 207183, 209886.

Proces b. posłanki Kosmowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. Dziś przedpołudniem w sądzie powiatowym w Lublinie rozpoczął się proces b. posłanki Ireny Kosmowskiej, oskarżonej z art. 154 część 2 kodeksu karnego. Artykuł ten przewiduje karę do 1 roku więzienia.

Wrzenie rewolucyjne w Argentynie.

Walka dwóch partji. — Bezpośrednie przyczyny. — Terror. — Jeszcze nie koniec.

Meksyk, Boliwja, Peru, Argentyna... Oto centra ostatnich, tak częstych zresztą rewolucyj w Ameryce Południowej (z wyjątkiem oczywiście północno-amerykańskiego Meksyku). Obecnie zaś zaczyna się już coś przebąkiwać o Brazylji i Urugwaju. Jakaś epidemja rewolucyjna opanowała drugą półkulę.

Republika argentyńska, jak większość republik południowo-amerykańskich, ma ustrój państwowy oparty na wzorze Stanów Zjednoczonych A. P., z tą samą silną władzą wykonawczą, skupioną w ręku prezydenta, który powołuje sobie do pomocy w rządzeniu ministrów. Ministrowie nie są przeto odpowiedzialni przed parlamentem, lecz przed prezydentem, który znów wybrany w powszechnem głosowaniu ludności, odpowiedzialny jest przed narodem.

Podobnie i układ sił partyjnych w Argentynie niewiele różni się od stosunków, panujących w U. S. A. Układ ten wyraża się już oddawna w dwupartyjności. Z początku dominowała w polityce wewnętrznej partja konserwatystów, złożona z bogatych farmerów i hodowców, plantatorów i eksporterów. Liberali, grupujący inteligencję miejską, zbyt byli słabi, by odgrywać jakąś poważniejszą rolę w życiu politycznem kraju, a już o udział w rządach pokusić się nawet nie mogli. Drobni rolnicy, a właściwie robotnicy rolni, zależni w zupełności od plantatorów, nie mieli w wyborach nic do powiedzenia, a stepowi gauchowie nie wiele się nimi interesowali. Okoliczności te pozwalały konserwatystom na bezpodzielne rządzenie krajem. Rządy te nie były zresztą złe. Przeciwnie. Konserwatyści zrozumieli, że wobec niezwykłej urodzajności ziemi, przy niezmiernie słabem zaludnieniu kraju, należy szeroko otworzyć wrota dla imigracji europejskiej. W ten sposób liczba ludności zwiększyła się w ciągu ubiegłego stulecia dziewięciokrotnie (z miljona na 9 miljonów), ale równocześnie Hiszpanie stracili charakter właściwych panów Argentyny. W miarę napływu i naturalizowania się przybyszów, rozrastały się istniejące już większe skupienia, powstawał stan średni i proletarjat miejski. Tę właśnie okoliczność wykorzystał bask francuskiego pochodzenia, Irigoyen, i stworzył partję radykalną, która wkrótce spowodowała zupełny upadek liberałów. Część z nich przeniosła się do konserwatystów, część pod sztandary nowego przywódcy.

I teraz dopiero rozpoczęła się właściwa walka o władzę w kraju, która z wybuchem wojny światowej doprowadziła radykałów do zwycięstwa, a Irygoyena wyniosła na urząd prezydenta. Już wówczas dał się on poznać, jako człowiek niezwykłej energji, o zacięciu dyktatorskiem, co jednak odpychało odeń wolnych Argentyńczyków i pomogło konserwatystom do odzyskania władzy, gdy skończył się okres legislacji.

Ale w ubiegłym roku nadszedł termin odnowienia legislacji i Irigoyen odniósł niebywały wprost triumf, wybrany ponownie prezydentem olbrzymią większością głosów. Ale... Przeszło 70-letni starzec, odznaczający się prawdziwym spartanizmem, niezwykle skromny w swych wymaganiach, zdaje się, zdziwaczał trochę, a z dawnej jego energji pozostały tylko ślady. Wybrany prezydentem, nie zamieszkał wcale w pałacu prezydjalnym, lecz pozostał w swem bardziej, aniżeli skromnem mieszkanku w małej uliczce nad jakimś kramem, dokąd zmuszeni byli przychodzić ministrowie. Ministrowie ci, wskutek zaniku energji u starca, dobrani zostali przez niego tym razem dość nieszczęśliwie. Brak jednomyślności między ministrami spraw wewnętrznych i wojny (dwa najważniejsze resorty w Argentynie) wywołał ogólne osłabienie rządu, z czego skorzystali przeciwnicy. Oddzielony dobrowolnie od świata wielki samotnik nie widział symptomów zbliżającej się katastrofy, czy też nie miał już na tyle woli, by usunąć niezgodnych ministrów i powołać nowych.

W Argentynie słuchacze uniwersytetów i oficerowie rekrutują się z możnych rodzin rolniczych i kupieckich, prawie wyłącznie konserwatywnych, lub z konserwatystami sympatyzujących. Oni też wywołali ruch rewolucyjny, pociągnęli za sobą armję i błyskawicznie niemal opanowali sytuację, głosząc światu, że cała ludność jest z nimi. Wiadomości te nie mogą być jednak prawdziwe, gdyż od chwili opanowania władzy w stolicy, co dnia wybuchają rozruchy. To ludność, która zachowała swą wierność dla starego radykała, teraz dopiero oprzytomniała i zdała sobie sprawę z tego, do czego doprowadziła bierność prezydenta, niezgoda ministrów i brak należytego odporu ze strony ludności. Zaś rząd wojskowy, chcąc za wszelką cenę utrwalić władzę tymczasową, sprawowaną w imieniu konserwatystów, zamierza zdusić w zupełności ruch radykalny i w tym celu chwycił się najprostszego w takich razach środka — terroru. Rozstrzeliwuje się b. ministrów, posłów, senatorów, urzędników i obywateli, ujętych z bronią w ręku. Czy ten system okaże się zbawienny, należy wątpić. Bierny dzisiaj żołnierz, idący za oficerem, łatwo może zostać uświadomiony co do celów, jakim służy, a wówczas odwet może być jeszcze bardziej krwawym. Dziś wszystko przemawia za tem, że mimo zwycięstwa gen. Urugu, okres rewolucyjny bynajmniej w Argentynie się nie skończył, co w Buenos-Aires, gdzie konserwatywni Hiszpanie są w znacznej mniejszości, jest szczególnie niebezpieczne. Cordoba, Mendoza, Tucuman — główne gniazda konserwatystów są daleko, a w dwumiljonowej stolicy przeważa ludność, nie mająca z konserwatystami nic wspólnego. A .S-ki.

Dalsza dyskusja nad planem Brianda.

Mowa Curtiusa.

Genewa. 16 września. (PAT.) Szwajc. Ag. Tel. donosi: Ważnem wydarzeniem porannego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów była oczekiwana z napięciem z najrozmaitszych powodów mowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa. Wspomniał on o 4-letniej działalności w dziedzinie polityki międzynarodowej i zaznaczył, że rozwój stosunków międzynarodowych za to 4-lecie przyniósł Niemcom niejedno rozczarowanie. Jednakowoż zasadnicza postawa Niemiec w stosunku do Ligi Narodów i ich współdziałanie z tą instytucją międzynarodową nie zmieni się, niezależnie od tego, czy wewnętrzno-polityczne konstelacje w Niemczech miałyby się zmienić, czy też nie. Dr. Curtius w sposób zdecydowany domaga się usunięcia przyczyn konfliktów, a następnie z całym naciskiem wskazał na konieczność przyspieszenia rozbrojenia. Niemcy są w najwyższym stopniu rozczarowane obecnym stanem rzeczy, który ich zdaniem jest nie do utrzymania. Dalej Curtius poruszył jeszcze sprawę mniejszości, w zakresie której jego zdaniem również jest konieczne nowe uregulowanie w interesie utrzymania pokoju. Końcowa część mowy Curtiusa dotyczyła doniosłej sprawy kryzysu gospodarczego oraz idei federacji europejskiej, której Niemcy tem chętniej mogą przyklasnąć, że spodziewają się, iż w związku z tą ideą mogłyby być przygotowane nowe drogi dla gospodarczego rozwoju świata.. Trudności gospodarcze ciążą na Niemczech wielkiem brzemieniem. Niemcy, dodatkowo obciążone wielkiemi świadczeniami reparacyjnemi, odczuwają kryzys światowy w stopniu wyższym, aniżeli jakikolwiek inny kraj. Rząd niemiecki z całą stanowczością popiera myśl kooperacji europejskiej a specjalnie kooperacji gospodarczej. Wszelako oczekuje, że przystąpi się do nowych rozwiązań w sposób zakrojony na wielką skalę. Mowa ministra Curtiusa przyjęta została oklaskami.

Przemówienie Ministra Zaleskiego.

Genewa. 16 września. (PAT.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów Minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Debata nad działalnością Ligi Narodów od ostatniego Zgromadzenia, prowadzi nas z jednej strony ku wielkim zagadnieniom, któremi zajmowaliśmy się w ciągu lat ubiegłych, z drugiej strony powstały nowe zagadnienia. Jest zupełnie normalne, że zagadnienie rozbrojenia, o którem czcigodny pan Henderson mówił, zajmuje zawsze wiele miejsca w naszych debatach. Jakby nie było, nagłość zagadnienia rozbrojenia z punktu widzenia socjalnego i finansowego wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się obecnie cały świat i wobec koniecznego dla wszystkich państw ścieśnienia wydatków budżetowych, rzuca się wszystkim w oczy. Jest zupełnie jasnem, że to wielkie zagadnienie musi być przedewszystkiem rozpatrywane w płaszczyźnie pokoju i bezpieczeństwa.

Delegat Wielkiej Brytanji powiedział w swojem wybitnem przemówieniu: „Bezpieczeństwo i rozbrojenie są tak ściśle ze sobą związane, że jedynie traktat powszechnego rozbrojenia mo że uchronić świat od wojny". Jest to zupełną prawdą, zwłaszcza co się tyczy pierwszej części tego zdania. Bezpieczeństwo i rozbrojenie są istotnie tak ściśle ze sobą związane, że jest zupełnie niemożliwe przystąpić do jednego z tych zagadnień, nie dotykając drugiego. W tej żywotnej sprawie strzeżmy się, proszę Panów, by nie wyjść poza rzeczywistość. Skłaniamy się ku rozwiązaniu tego zagadnienia w całości, rozwiązaniu, które zapewniając państwom bezpieczeństwo, pozwoliłoby im bez obawy dokonać rozbrojenia.

Oprócz kwestji podnoszonych w tegorocznym raporcie, z natury rzeczy zmuszony jestem mówić o projekcie Unji europejskiej, przedstawionym przez p. Brianda. Rząd polski miał sposobność w swej odpowiedzi na memorjał przyłączyć się do inicjatywy francuskiej. Rząd polski rozumie doskonale, że trudno byłoby przystąpić do stworzenia Uni europejskiej i wyznaczyć jej specjalny termin działania przed upewnieniem się, że wszystkie państwa, członkowie tej Unji, są zupełnie zgodne co do niektórych podstawowych zasad natury politycznej. Taka jednomyślna zgoda nastąpiła w odpowiedziach przesłanych na memorjał francuski, jak i w wymianie zdań, która miała miejsce na konferencji państw europejskich co do jednej z głównych zasad politycznych. Mam na myśli mianowicie tę podstawową zasadę, że Unja, tworzona przez członków Ligi Narodów, mogłaby istnieć li tylko jako porozumienie regjonalne, według art. 21. paktu i wobec tego jako część składowa Ligi Narodów.

Z chwilą kiedy zasadę tę przyjęliśmy, narzuca się konkluzja, że Unja pojęta z punktu widzenia politycznego, winna opierać się pod względem ideologicznym na podstawach zasadniczych paktu Ligi Narodów, który jest naszem najwyższem prawem. Projekt pana Brianda, którego przeznaczeniem jest dostarczyć narodom europejskim szerokiej podstawy wspólnej pracy, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, jest dotąd tylko naszkicowany. Jest to powód, dla którego uważam, że byłoby przedwczesnem wszczęcie natychmiastowej dyskusji nad szczegółami przyszłej działalności Unji i że najlepszą drogą, jaka się rysuje przed Zgromadzeniem, byłoby natychmiastowe odesłanie propozycji pana Brianda do komitetu studjów.

Debata, jaka się toczy od kilku dni, wykazała olbrzymie miejsce, jakie zajęły w naszych zainteresowaniach zagadnienia natury ekonomicznej. W myśl tych zasad, Rząd polski powziął inicjatywę zwołania konferencji rolniczej, w której wzięły udział prócz Polski Bułgarja, Estonja, Węgry, Łotwa, Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja, a która obradowała w Warszawie. Jak się panowie mogli przekonać, uchwały powzięte przez konferencję warszawską, która jest logicznem następstwem porozumienia państw naddunajskich, zawartego w Bukareszcie i Sinaja, lecz rozszerzonem co do liczby państw uczestników i co do poruszanych zagadnień, mają charakter postanowień i wskazówek do projektu, zmierzającego do połączenia gospodarczego tych państw.

Zastępca szefa gabinetu Ministra Spraw Wojsk.

Warszawa. 17 września. (PAT.). Dnia 1 października br. zastępstwo szefa gabinetu Ministra spraw wojskowych obejmuje major dyplomowany Józef Wróblewski.

Studenci łotewscy w stolicy.

Warszawa. 17 września. (PAT.). W Warszawie bawiła przez jeden dzień wycieczka studentów łotewskich w liczbie 10 osób. Wycieczka ta w drodze powrotnej z Zurychu zatrzymała się w Warszawie.

Zamierzenia rządu Rzeszy.

Berlin, 16 września. (PAT.). Rząd Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu badał sytuację, wynikającą z rezultatów wyborów, przyczem postanowiono, że należy przeprowadzić energicznie nadal rozpoczęty program i przedstawić nowemu Reichstagowi jasno sprecyzowane projekty. Termin zwołania parlamentu ustalono na dzień 13 październik b. r.

Tragiczny wypadek w ambulansie pocztowym.

Wilno, 16 września. (PAT.). Po przybyciu pociągu osobowego na stację w Baranowiczach, służba stacyjna, widząc, że drzwi ambulansu pocztowego Nr. 307 są zamknięte i nikt nie odpowiada na pukanie z zewnątrz, przystąpiła do wyważenia drzwi. Wewnątrz znaleziono urzędnika ambulansu Zbigniewa Budziszewskiego i jego pomocnika Antoniego Wiśniewskiego leżących na podłodze wagonu bez oznak życia. Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził silne zatrucie gazem świetlnym. Zatrutych zabrało Pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala miejskiego, gdzie zdołano przywrócić ich do życia. Dochodzenie wykazało, że zbiornik gazowy posiadał kran bez kurka, co było właśnie przyczyną wypadku.

Zagadnienie likwidacji

światowej 10-miljonowej armji bezrobotnych.

W trzech głównych państwach przemysłowych: Stanach Zjednoczonych, Anglji i Niemczech liczy w tej chwili armja bezrobotnych 10 miljonów osób. Wobec przedłużania się kryzysu zaczynają się w tych krajach pojawiać nowe projekty, mające na celu likwidację tej wielkiej klęski społecznej. I tak wystąpił niedawno Henry Ford na zebraniu w Windsor, w kanadyjskiej prowincji Ontarjo, z propozycją, zaprowadzenia 10-miesięcznego roku pracy. Przez 2 miesiące byłyby fabryki nieczynne, robotnicy musieliby w ciągu roku tak układać swój budżet, ażeby mieć zapewnione w części utrzymanie w okresie tych przymusowych feryj, część zaś w formie urlopowego wypłacałaby fabryka. Na tej drodze będzie można, zdaniem Forda, dostosować produkcję do istniejących możliwości zbytu. Wystąpieniem swojem obalił Ford dotychczasowe swe poglądy na nieograniczoną ilość zbytu towarów pod warunkiem, iż cena ich będzie stale malała, przyznał się niejako do tego, iż istnieje maximum produkcji, którego nawet obniżka cen nie da się przekroczyć.

W Anglji zajęły się sprawą bezrobocia Izby Handlowe, zaniepokojone tem, iż przekroczyło ono znowu cyfrę 2 miljonów osób, podobnie jak to miało miejsce w dobie największej depresji powojennej w roku 1920/21. Wysunęły one cały szereg żądań gospodarczych, jak ochrona krajowego rynku, obniżenie taryf transportowych, utrudnienia dla importu obcych towarów oraz projekt zorganizowania pomocy finansowej dla osób emigrujących do kolonij.

Jednakowoż najciekawsze są projekty niemieckie. Jeden z nich wysunięty przez narodowych-socjalistów z pod znaku Hittlera domaga się zaprowadzenia przymusowego roku pracy dla wszystkich 18-letnich, ażeby w ten sposób odciążyć rynek pracy o jeden rocznik, liczący przecież kilkaset tysięcy ludzi. Podobna „armja pracy" istnieje już w Bułgarji.

Drugi projekt, wysunięty przez pewne koła gospodarcze, domaga się, za wzorem Forda, skrócenia jednakowoż nie roku, ale dnia pracy do 6 godzin, ażeby móc wprowadzić do fabryki drugą zmianę robotników. Zamiast 8 i pół godzin, pracowałyby maszyny 12—14 godzin, co umożliwiłoby ich szybszą amortyzację, a więc i ewentualną obniżkę cen towarów. Przypomina to społeczno-gospodarcze posunięcie sowietów, które zaprowadziły niedawno 7-godzinny dzień pracy, reklamując go, jako wielką zdobycz socjalną, gdy de facto chodziło, jak widzimy na przykładzie niemieckim, o zabieg racjonalizacyjny w walce z bezrobociem, również i tam bardzo znacznem. Trzeci wreszcie projekt niemiecki, zupełnie fantastyczny, domaga się usunięcia kobiet od warsztatów pracy i wprowadzenie na ich miejsce, naturalnie tam, gdzie się to da, mężczyzn.

Zwolennicy tego ostatniego projektu rozumują w następujący sposób. W chwili obecnej pracuje w Niemczech 12 miljonów kobiet, na ogólną ich liczbę 33 miljonów. Z tego przypada na służbę domową 1,4 milj., na samodzielne 1,1 milj., zostaje zatem jakie 9 i pół milj. kobiet, z których 20% da się zastąpić przez mężczyzn. Historja gospodarcza świata zna podobne posunięcia, kiedyś korzystał przemysł z taniej siły dzieci, co obecnie jest ustawowo zakazane, podobnie należałoby obecnie na jakiś czas ograniczyć prac kobiet. Trudno bowiem tolerować, twierdzą ci nowocześni antyfeminiści, stan, w którym miljony zdrowych mężczyzn chodzi na spacer z braku zajęcia, gdy równocześnie miljony kobiet marnują zdrowie w zgoła nieodpowiednich dla nich warunkach.

Jak zatem widzimy, projektów nie brak: Ford chce posłać bezrobotnych na wakacje, Anglja do kolonji, a Niemcy albo młodocianych do koszar, albo kobiety do domu. **J. B.**

Święto pułkowe 26 p. p.

Lwów, 17 września. (PAT.) W dniu dzisiejszym 26 p. p. obchodzi swoje święto pułkowe. Przeddzień tego święta tradycyjnym zwyczajem poświęcony był uczczeniu poległych. Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się w kościele garnizonowym OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne za dusze poległych, na które przybyli przedstawiciele władz wojskowych, korpus oficerski 26 pp. oraz cały pułk w komplecie.

Wieczorem na dziedzińcu koszar pułku przy ul. Kleparowskiej odbył się uroczysty apel wieczorny. Oddziały pułku ustawiły się w ordynku dokoła dziedzińca, przed frontem zaś zajął miejsca korpus oficerski z rodzinami. Przybyło również wiele osób z pośród ludności cywilnej. Wielki dziedziniec koszarowy oświetlony był rzęsiście pochodniami, zaś przed pomnikiem Żołnierza ustawiono wartę honorową.

Na wstępie uroczystości trębacz pułkowy odegrał „Hasło wojska polskiego" poczem dowódca pułku płk. Bolesław Pytel odebrał raport i wśród dźwięków marsza odbył przegląd oddziałów. Następnie porucznik Pilszak odczytał krótki zarys historji pułku w opracowaniu kapitana Kreisa.

Po odegraniu przez orkiestrę marsza pułkowego układu kapelmistrza porucznika Szyffersa adjutant kapitan Myczkowski odczytał nazwiska poległych na polu chwały oficerów, podoficerów i szeregowych pułku. Orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Wreszcie przemówił krótko do żołnierzy dowódca pułku płk. Pytel, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego oraz Wodza Narodu i twórcy Armji Polskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego. Okrzyki te zebrani żołnierze trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem modlitwy wieczornej oraz „Roty".

Dziś o godz. 9-tej rano odbędzie się na dziedzińcu koszar uroczysta Msza polowa poczem nastąpi rozdanie nagród mistrzowskim drużynom za zawody łączności, pionierskie i marszowe 5 Dywizji piechoty. O godzinie 12-tej obiad żołnierski, zaś wieczorem przyjęcie w kasynie oficerskiem.

Wypadek znanej sportsmenki.

Warszawa, 17 września. (PAT.). Znakomita sportsmenka Stanisława Walasiewiczówna została wczoraj okradziona. W czasie gdy Walasiewiczówna nadawała na poczcie głównej list, nieznany sprawca skradł jej torebkę, w której znajdowały się dokumenty niezbędne do powrotu do Ameryki.

Tragiczny wypadek w garażu.

Wilno, 16 września. (PAT.). W nie dzielę w nocy, w garażu autobusowym, mieszczącym się na Zwierzyńcu wydarzył się następujący wypadek: Jan Rydłowski i konduktor Kowarski, po wprowadzeniu autobusu do garażu, rozpoczęli oczyszczać wóz przy zapalonej świecy, nie widząc, że obok znajduje się benzyna. W pewnej chwili nastąpił wybuch i garaż stanął w płomieniach. Rydłowski i Kowarski usiłowali wypchnąć autobus z garażu, jednak nie zdołali tego dokonać, gdyż objęły ich płomienie. Nie mogąc uratować wozu, wyskoczyli obaj na podwórze, gdzie na krzyk nieszczęsnych pośpieszyli z pomocą policjanci, którzy zdołali ogień ugasić. Ofiary poparzenia przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

PROF. Dr. WITOLD TASZYCKI.

Cyzjojany polskie.

Zastanowić musi każdego przedziwny ten wyraz. Cyzjojan. Cóż on znaczy?

Cyzjojanem nazywamy w pierwszym rzędzie łaciński, później także w innym języku ułożony, kalendarz wierszowany, podający ważniejsze stałe (nieruchome) święta w każdym miesiącu przez cały rok, a przez to ułatwiający orjentację w datach dziennych wogóle.

Kalendarzyki takie składają się z dwu[illegible] dwuwierszowych zwrotek — po jednej na każdy miesiąc. Ilość zgłosek w dwuwierszu równała się liczbie dni miesiąca. W dwuwiersz zaś należało włożyć i nazwy świąt (oraz) miesięcy i imiona świętych, lecz z miejscem trzeba się było bardzo liczyć.

Jakże więc sobie radzono? Poprostu obcinano niektóre wyrazy w ten jednak sposób, aby były w zgodzie z wymogami całości zwrotki i łacińskiego wiersza, którego budowa na innych opierała się zasadach, aniżeli wiersz polski. A później zarówno wyrazy całe jak i skrócone układano tak, że miejsce pierwszej zgłoski wyrazu w wierszu wskazywało na datę dnia świątecznego czy też dnia, w którym Kościół czci pamięć świętego. Każdy dwuwiersz stanowił zamkniętą w sobie całość i winien był dawać jaki taki sens.

Nazwa cyzjojan pochodzi od dwu pierwszych wyrazów pierwszej kalendarzowej zwrotki: C i s i o J a n u s. Wyraz pierwszy oznacza Obrzezanie Pana Jezusa, obchodzone dnia 1 stycznia, wyraz zaś J a n u imieniem bożka, od którego Rzymianie urobili nazwę pierwszego miesiąca w roku (j a n u a r i u s = styczeń), przejętą także przez Kościół katolicki.

Kalendarze tego rodzaju początkiem swoim sięgają jeszcze czasów średniowiecza, zna je już dobrze w. XIV, a kończą żywot dopiero gdzieś u schyłku w. XVII.

Należą one do rzędu wierszy mnemotechnicznych, którym obce były jakiekolwiek cele artystyczne i zadaniem ich było tylko ułatwić zapamiętanie pewnych obowiązujących przepisów, np. kościelnych. W wiersze więc układano dziesięcioro przykazań, sześć uczynków miłosiernych i t. p.. W wiersze ujęto także kalendarz. Wierszowane te utwory wywołała niewątpliwie potrzeba szkolna i w szkołach szczególnie je pielęgnowano.

Pamiętamy bodaj wszyscy z naszych lat szkolnych sztuczki przeróżne, przy pomocy których wpajano nam w głowy reguły gramatyczne i wyjątki, matematyczne wzory i prawidła. Pomnę, jak w 1-szej klasie gimnazjalnej pomógł nam do wyuczenia się zaimków łacińskich następujący wierszyk:

Idem, eadem, idem,
Idzie żydówka z żydem;
Hic, haec, ho
Żyd kopnął żydówkę w bok.

Na wzór cyzjojanów łacińskich poczęto podobne kalendarze układać również w językach narodowych. I te nowe kalendarze nazywamy postaremu cyzjojanami. W języku polskim układano je także.

Znamy ich kilka, z tych dwa średniowieczne. Jeden z nich pochodzący z pocz. w. XV wydrukował prof. Jan Łoś w „Materjałach i Pracach Komisji Językowej Polskiej Akademji Umiejętności" w r. 1912, drugi zaś, ułożony w r. 1471, ogłosił ks. prof. Jan Fijałek w „Pracach polonistycznych" ofiarowanych Janowi Łosiowi, wydanych pod koniec r. 1927.

Odnaleziony przez ks. Fijałka zabytek podaję poniżej, zmieniając jednak jego dawną pisownię na nowożytną. Na jego podstawie będzie można wyrobić sobie najlepsze wyobrażenie o tem, jak wyglądały nasze cyzjojany.

I.

No-[1]we la-to i **Krzci-**[6]ny Boże, to nam daj wszem nasz Bo-że,
I **Pry-**[18]skę i **Ja-**[21]gnie-szkę i **Pa-**[25]szka, s t y-c z e ń to rzą-dzi.

Policzmy zgłoski. Naliczymy ich 31, t. zn. tyle, ile dni ma styczeń. Zgłoski wydrukowane tłustym drukiem oznaczają dzień, w którym obchodzimy święto Nowego Roku (1) czy Trzech Króli (6) lub też czcimy pamięć św. Pryski (18), Angieszki (21) i Pawła (25), Paszek bowiem jest dawnem zdrobnieniem imienia Paweł.

II.

Daj **Gromnicę**[2] **Jag.**[5] **Dorocie**[6], **Plonce**[9], lecz święty **Walenty**[14]
Mięso puści; wie **Piotr**[22] **i Maćk**[24], iż zły l u t y.

Zgłosek 28. Jag. oznacza Jagatę czyli Agatę, Plonka to Apolonja, zaś Maćk to Maciej.

III.

Wozi płot **Więcsław**[4], boć sieje kapustę **Grzegorz**[12], **Długosz**[14]
I **Gertruda**[17] i **Bieniek**[21], świętą **Matkę**[25] Bożą m a r c e m a.

Zgłosek 31. Więcsław = Wacław, którego święto obchodzono dawniej w diecezji krakowskiej dnia 4 marca. Długosz jest polskiem tłumaczeniem łacińskiego imienia Longinus. Bieniek jest zdrobnieniem imienia Benedykt.

IV.

Ł ż y k w i a t ma **Ambrożego**[4] świętego brata **Tyburcego**[14];
Grodzić trawę każe **Wojciech**[23], **Marek**[25], ten sieje mak.

Dwuwiersz ten jest o jedną zgłoskę za długi; powinien ich mieć 30, ma ich tymczasem 31. Zbyteczna zgłoska wypada między św. Tyburcym a Wojciechem, którego święto, gdyby liczyć dokładnie, winnoby wypaść 24 kwietnia. Kościół zaś obchodził je zawsze 23. Trzeba więc tu by-

Zjazd Delegatów Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski.

W dniu 14 b. m. w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przy ul. Kopernika 20, odbył się I Walny Zjazd Delegatów Wojew. Lwowskiego Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski.

Na Zjazd przybyło około 200 delegatów z różnych wsi Małopolski Wschodniej, oraz władze centralne tegoż Związku z Warszawy, w osobach p. Prezesa Zarządu Głównego p. Gedroycia, Komendanta Głównego p. Rowmunda Piłsudskiego i p. Henryka Dzendzla.

Zjazd zaszczycili swą obecnością Reprezentanci Władz, a to: P. Radca Kiljan, reprezentował p. Wojewodę lwowskiego, p. Mossakowski, reprezentował Wydział Rolny Województwa lwowskiego, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze reprezentowali pp. Prezes Łuszczewski, oraz p. Sozański, Komendę Obwodu P. W. i W. F. przy 40 p. p. por. Hampel.

Zebranie zagaił Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego p. Jan Surmak, który wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, okrzyk ten trzykrotnie powtórzony został przez zebranych, orkiestra związkowa odegrała Hymn Narodowy.

Po zagajeniu wybrano Prezydjum Zjazdu, w osobach p. Gedroycia jako Przewodniczącego, Surmaka jako sekretarza oraz 6 asesorów.

Referat o pracy nad młodzieżą wsi, wygłosił p. H. Dzendzel, poczem kolejno zabierali głos, p. Mossakowski, Rowmund Piłsudski i p. Gedroyć.

Po przemówieniach wybrano Zarząd Wojewódzki Związku, w składzie następującym: Prezes p. Rowmund Piłsudski, wiceprezesi p. Tadeusz Dzendzel, Jan Surmak i Marcin Kaniak.

Sekretarz p. Edward Messner, skarbnik p. Rena Srokówna, oraz 8-miu członków Zarządu.

Na zakończenie Walny Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Prymasa Hlonda, Ministra Składkowskiego, Ministra Rolnictwa Janty-Połczyńskiego, Ministra Reform Rolnych Staniewicza, Gen. Dreszera, Wojewody Nakoniecznikow-Klukowskiego, Gen. Popowicza i Dyrektora Państwowego Urzędu P. W. i W. F. pułk. Kilińskiego.

Następnie uchwalono szereg rezolucji, które zostaną wręczone Władzom państwowym.

Po zakończeniu obrad uformował się pochód z orkiestrą na czele, który udał się na zwiedzenie Targów Wschodnich.

Z Teatru Wielkiego.

„BORYS GODUNOW", opera Mussorgskiego.

„Borys" Mussorgskiego w wielobarwnej instrumentacji Rimskiego-Korsakowa stawia wykonawcom skomplikowane i niebezpieczne postulaty artystyczne. Styl muzyczny „Borysa" jest niejako protoplazmą późniejszego naturalizmu, wyzyskanego skrajnie i genjalnie przez R. Straussa. W każdym razie opera Mussorgskiego jest antytezą anemicznej i głupiej koloratury w epoce wielkiego „bel canto", technicznie zaś styl „Borysa" w zakresie wokalizmu zbliża się raczej do deklamacji muzycznej Wagnera, czyli do radykalnej prozodji, wyrażającej się w idealnej kongruencji akcentów metrycznych oraz stosunków rytmicznych słowa i śpiewu. Orkiestra Mussorgskiego, która w przeciwieństwie do orkiestry Wagnera stanowi wprawdzie tylko tło, wykazuje jednak znaczną przewagę w charakterystyce muzycznej i w kolorycie ponurych i tragicznych i tragikomicznych splotów instrumentacyjnych nad innemi operami współczesnemi, poza Wagnerem (1875).

Przedstawienie lwowskie można skwalifikować jako zapowiedź poważniejszych dążeń artystycznych w porównaniu z mizerją lat ubiegłych. Większość problemów uznać należy za pomyślnie rozwiązaną. Przedewszystkiem wyczuwa się wreszcie troskę o całokształt dzieła, podczas gdy dotąd zwykło się uważać operę za teren wokalnych zapasów między żądnymi taniego aplauzu śpiewakami. W tym wypadku współpraca wykonawców dla idei czystej sztuki jest niewątpliwie zasługą reżysera dyrektora Zaleskiego, który sam z dużym talentem odtworzył wewnętrzny tragizm „Borysa", jednolity w masce, gestach i śpiewanem słowie, oraz psychologicznie prawdziwy (b e z teatralności i niewiarygodnego patosu). Obok „Borysa" p. Zaleskiego wymienię współrzędnie wartościowe kreacje p. Czarneckiego (Dymitr) i p. Użejki (Warłam). Obaj wykonawcy umieją rzeczywiście śpiewać i posiadają prawdziwą dyspozycję muzyczną. Zestawienie Warłama i Kardynała w „Żydówce" w aktorskiem opracowaniu p Użejki pozwala ocenić nieprzeciętną rozpiętość artyzmu tego śpiewaka. Panie Hoffmanowa (Maryna Mniszchówna), Fontanówna (Fiodor) i Kisielewska (Ksenia) osiągnęły naogół wokalnie i scenicznie odpowiednie niveau i pozostawiły sympatyczne wspomnienie w pamięci słuchaczów i widzów. Kolejno wypada przypomnieć staranne studjum p. Łowczyńskiego (Szujskij), udatną postać p. Hinglerówny (Niania) i świetną maskę p. Gruszczyńskiego (Missail). Kreacje p. Sobolewskiej (Szynkarka) i p. Larińskiego (Pimen) nie przemówiły mi do przekonania ani śpiewem ani grą.

Dyrygent p. Massini zyskuje wśród muzyków coraz więcej zaufania, zwłaszcza jego dynamika i wcale precyzyjne kontrastowanie barw instrumentalnych. Inscenizcja znana. Skróty nie wszędzie są usprawiedliwione.

Dalszej pracy oczekujemy z szczerem zainteresowaniem.

Dr. Seweryn Barbag.

Komunikat oficjalny w sprawie strajku.

Warszawa, 16 września. (PAT.). Komisarjat Rządu komunikuje: W dniu 15 września b. r. Rada Związków Zawodowych m. stoł. Warszawy uchwaliła proklamowanie na dzień 16 b. m. strajku powszechnego w komunikacji, przemyśle i zakładach użyteczności publicznej. W godzinach przedpołudniowych strajkowały całkowicie lub częściowo następujące fabryki: Lilpop, Rauh i Loewenstein, około 1.800 osób, Polskie Zakłady Lotnicze około 390 osób, dawniej Rohn Zieliński obecnie Delfin 180 osób, Norblin 100 osób, Warszawskie Młyny Parowe 50 osób, fabryka Plutos 180 osób, ogółem około 3.000 osób.

Warszawa. 16 września. (PAT.) Pomimo agitacji i wydania specjalnych ulotek, wzywających do strajku powszechnego, ilość strajkujących w ciągu dnia nietylko nie powiększyła się, lecz nawet zmniejszyła. Poza nielicznemi przedsiębiorstwami, w których strajkowano całkowicie lub częściowo od rana, w żadnych innych praca w ciągu dnia nie została przerwana, a nawet w niektórych, jak n. p. Państw. Zakładach Lotniczych, część strajkujących przed południem przystąpiła do pracy. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej i instytucje komunikacyjne, tramwaje, autobusy, kolejki i warsztaty kolejowe i wielkie przedsiębiorstwa, jak n. p. „Parowozy" pracowały całkowicie normalnie. Na około 200.000 robotników w Warszawie, wzięło udział w strajku około 3000.

ło przynajmniej w liczeniu dat świątecznych poprawić przeoczenie autora cyzjojana. — Łżykwiat znaczył w staropolszczyźnie to samo, co kwiecień.

V.

[1] **Fi**lip, [3] **Krzyż** [4] **Twor**kowi dał, [8] **Stanisław** przyniósł siostrze [15] **Zof**ce;
M a j drze łyka, szuka wilka, [25] **Ur**ban to jest lata pan.

Zgłosek 31. Krzyż oznacza święto znalezienia św. Krzyża. Tworek jest zdrobnieniem imienia Tworzyjan, będącego spolszczoną formą Florjana. Zofka zdrobnienie od Zofja.

VI.

C z y r w i e ń ma swoje święta: prażma patrzy około [15] **Wi**ta
Kosę i sirp ostrzy pan [24] **Jan** Wieliki i [29] **Piotr** też

Zgłosek 30. Czyrwień dawniejsza forma dzisiejszej nazwy czerwiec. Prażmo = ziarno prażone. Jan Wieliki (czyli Wielki) oznacza św. Jana Chrzciciela.

VII.

Daj [2] **Ma**ryje Nawiedzenie nam kwiat rożen. [13] **Mar**greto **żni to**
Żyto i ty [22] **Mag**do i [25] **Jakub.** L i p i e ń daje miód.

Zgłosek 31. Rożen = różany. Margreta = Małgorzata. Lipień = lipiec.

VIII.

[1] **Piotr** nosi snop, **Do**mienik siano, [10] **W**awrzek kładzie w bróg
[15] **Mat**ka Boża ziele święci, siać [24] **Bar**tosz, orać radzi s i r p i e ń.
Zgłosek 31.

IX.

[1] **Ji**dzik owies siecze, też [8] **Ma**ryja miód łaźbi, [14] **Krzyż**
Suchedni pości a [21] **Ma**ciej, w r z e s i e ń mknie i [27] **Sta**szek, [29] **Mi**chał.

Zgłosek 30. Jidzik = Idzi. Łaźbić = wybierać miód. Krzyż oznacza święto podwyższenia św. Krzyża.

X.

Konopie [4] **Fran**czek trze, stypę stroją kmiecie; daj nam [15] **Jadwigo**
[18] **Ł**uki, kapustę siec, rzepę ryć, mróz [28] **Szymek** pocznie.

Zgłosek 31. Franczek = Franciszek. Łuk = czosnek, zgłoska **łu** wskazuje tutaj na dzień św. Łukasza.

XI.

Wszytkim Świętym l i s t o p a d pan, wie to [11] **Marcin**, [13] **Bryk**cy też,
I siostra [19] **Elż**bieta, [22] **Cech**na i [25] **Ka**tarzyna i [30] **Andr.**

Zgłosek 30. Cechna jest zdrobnieniem od Cecylja.

XII.

G r u d z i e ń adwent da, [6] **Mi**kosz, [8] **Po**częcie, pości [13] **Łu**cyja
Dni suche, święty [21] **T**omek patrzy [25] **Gód,** [26] **Szczep.** [27] **Jan** [28] **dziat**ki daj nam.

Zgłosek 31. Mikosz = Mikołaj. Gody = Boże Narodzenie. Dziatki oznacza święto Młodzianków.

Wiersz w przytoczonym kalendarzu nieudolny, właściwie trudno nawet mówic o wierszu. Zbyt niewolniczo trzymał się autor łacińskich wzorów, nie biorąc pod uwagę, że utwór, który przynajmniej pod względem formy będzie wierszem w łacinie, nie będzie wierszem w polszczyźnie, choćbyśmy nawet najdokładniej jego formę po polsku oddali, bo inne są znamiona wiersza łacińskiego, inne zaś polskiego.

Powoli mnożą się polskie cyzjojany i coraz lepszy w nich wiersz, jakkolwiek w najlepszym nawet wypadku nie wzniósł się ponad poziom t. zw. wierszy kalwaryjskich. Dla przykładu przytoczę jeszcze urywek siedemnastowiecznego cyzjojana, będącego szczytem polskiej twórczości cyzjojanowej. Jest to dwuwiersz przeznaczony na miesiąc styczeń:

Nowego lata **król**owie powiedają jak **król**owie,
Iż **Pry**szka i **Jag**nieszka chcą **Paw**ła **och**rzcić braciszka.

Ten dwuwiersz wystarczy, by zobaczyć postęp pomiędzy polskim cyzjojanem średniowiecznym a cyzjojanem nowszej doby. Wspomniany utwór kalendarzowy opublikował w r. 1913 prof. Aleksander Brückner w Pamiętniku literackim.

Rozpowszechnienie kalendarzy drukowanych pociągnęło za sobą zanik cyzjojanów. Nie było już potrzeby wyuczania się na pamięć kilku stałych świąt w miesiącu, by na ich dopiero podstawie określać daty dzienne. Uległy całkowitemu zapomnieniu, jak już mówiłem, z końcem wieku XVII, choć jeszcze na początku tego stulecia, uczono w szkołach cyzjojana, oczywista łacińskiego. Cyzjojan polski był przeznaczony do użytku pozaszkolnego i dla tych, którzy łaciny nie znali. Ustawa dla szkoły lubrańskiej z r. 1618 wyraźnie przepisuje, że w sobotę popołudniu między innemi przedmiotami ma się nauczać także i cyzjojana. — Dzisiaj wygrzebujemy cyzjojany ze starych rzadkich druków i rękopisów, stanowią bowiem ciekawy przyczynek do zilustrowania kultury dawnych czasów.

KRONIKA

WRZESIEŃ
17
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Lamberta
Gr.-kat. Wawyly
Wschód słońca g. [illegible]
Zachód g. [illegible]
Długość dnia g. [illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 17 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Druciarz", operetka w 3 aktach Lehara. (Premjera.) Zniżki ważne.

Czwartek, 18 września, o godz. 7.30 w.: „Druciarz", operetka w 3 aktach Lehara. — Zniżki ważne.

Piątek, 19 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Druciarz", operetka w 3 aktach Lehara. — Zniżki ważne.

Sobota, 20 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Rigoletto", opera w 5 aktach Verdiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

TEATR MAŁY.

Środa, 17 września teatr nieczynny z powodu generalnej próby.

Czwartek, 18 września, o godz. 7.30 w.: „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scenicznym L. Schillera. (Premjera.) Zniżki nieważne.

Piątek, 19 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w inscen. L. Schillera. — Zniżki ważne.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 17 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler", komedja w 3 akt. Carpentera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Parada miłości" z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.

CASINO: „W szponach djabłicy" i „Łzy ukojenia".

CHIMERA: „Anny szuka męża".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KOPERNIK: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik".

LEW: „Rio Rita".

MARYSIEŃKA: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik".

OAZA: „Ostatnia maska".

PALACE: „Poganin" z Ramonem Novarro (dźwiękowy).

PAN: „Żywy trup" z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.

PASAŻ: „Djabelska przełęcz".

PROMIEŃ: „Boska kobieta". W głównej roli Greta Garbo.

STYLOWY: „Przedwiośnie" oraz Olga Czechowa.

Tow. „Bibljoteka Słuchaczów Prawa" zawiadamia, że od dnia 11 bm. wszystkie agendy Tow. są czynne codziennie od godz. 12 do 13. Komisja informacyjna czynna jest do dnia 30 b. m. codziennie między 10—12 w sali IV.

Kurs T. S. L. dla dorosłych w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, prowadzony przez Koło Grunwaldzkie Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie ogłasza dodatkowe wpisy na rok 1930/31. Wpisywać się mogą wszyscy, pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej. Wpisywać się można codziennie w biurze Koła przy ulicy Sykstuskiej 52, II p., w godzinach od 12—1 lub od 6—8 wiecz.

Związek Obrońców Lwowa donosi: Wzywa się wszystkich byłych uczestników Kursów Maturycznych Związku Obrońców Lwowa, aby się jawili w niedzielę, 21 bm. punktualnie o godz. 10 w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego 11, II p. celem omówienia ważnych spraw.

Pow. Związek Teatrów i Chórów Ludowych urządza w niedzielę, 21 bm. o godz. 10 przedpoł. w Sokolnikach pod Lwowem uroczystość 10-lecia Cudu nad Wisłą. W uroczystości weźmie udział starosta powiatu lwowskiego i przedstawiciele wojskowości. Odczyt wygłosi prezes Związku mjr. rez. dr. Malarski, przedstawienie odegra własny zespół amatorski. Wszystkie Koła pow. lwowskiego uprasza się o wzięcie udziału.

Ceny mąki i pieczywa. Zarząd miasta Lwowa na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od 17 września b. r. I tak: 1 kg mąki pszennej 65%-towej w sprzedaży w młynie 53, u hurtownika 54, w sprzedaży detalicznej 61 gr.; 1 kg mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 33 groszy; 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 26 gr., w sklepie lub na straganie 23 gr.; 1 kg chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 38 groszy, w sklepie lub na straganie 40 gr.; 1 kg chleba pszenno-żytniego w piekarni 46 gr., w sklepie lub na straganie 48 gr.; 1 bułka o wadze 4 dkg w piekarni 4 gr., w sklepie lub na straganie 4½ grosza, 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie" w piekarni 16 gr., w sklepie lub na straganie 18 gr.; bułki kanapkowe t. zw. „weki" w piekarni 40 gr., w sklepie lub na straganie 45 gr.; t. zw. strucle o wadze 1 kg w piekarni 90 gr., w sklepie 1 zł.; t. zw. wiedeńskie w piekarni 1.05 zł., w sklepie lub na straganie 1.15 zł.; kołacze żydowskie w piekarni 1.25 zł., w sklepie lub na straganie 1.35 zł. — Winni przekroczenia tego cennika będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 7 do 14 bm. W niedzielę, 7 bm. zużyto 20.695 m. sz. wody; w poniedziałek, 8 bm. zużyto 23.785 m. sz. wody; we wtorek, 9 bm. zużyto 23.861 m. sz. wody; w środę, 10 bm. zużyto 23.764 m. sz. wody; w czwartek, 11 bm. zużyto 23.600 m. sz. wody; w piątek, 12 bm. zużyto 24.384 m. sz. wody; w sobotę, 13 bm. zużyto 24.081 m. sz. wody; w niedzielę, 14 bm zużyto 21.036 m. sz. wody.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem p. wicepr. Irzyka uchwalono między innymi udzielić Antoniemu i Annie Sałatom pozwolenia na budowę domu parterowego na ul. bocznej Drogi Lubieńskiej. Wkońcu uchwalono szereg subwencji.

Miejska poradnia zdrowia (eugeniczna) rozpoczęła po ferjach swą działalność. Bezpłatnych porad osobistych udziela młodzieży obojga płci w zakresie zaburzeń wieku dojrzewania, jakoteż porad zdrowotnych przedślubnych. Godziny przyjęć dla mężczyzn w poniedziałki, dla kobiet w środy od godziny 6—8 wieczorem w lokalu stacji opieki nad matką i dzieckiem ul. Chorążczyzny L. 22.

Wybór członków obwodowych komisyj wyborczych. Wczoraj na posiedzeniu pełnej Rady miejskiej, które się odbyło pod przewodnictwem wicepr. dra Kubali, dokonano wyboru członków 120 obwodowych komisyj wyborczych. Wnioski komisji matki przedłożył dr. Nowak-Przygodzki, poczem odbyło się w myśl regulaminu głosowanie kartkami. Uchwalono przedłożoną listę 54 głosami przeciw czterem.

Eksplozja spirytusu. Wczoraj w godzinach popołudniowych w laboratorjum Kasy Chorych przy ul. Dwernickiego 3, wskutek rozgrzania się eksplodowała pięciolitrowa puszka spirytusu, a rozlany płyn zajął się. Mgr. Petryszyn, który zajął się gaszeniem ognia, został lekko poparzony. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Komisja gospodarstwa połoninowego. Dnia 15 b. m. odbyło się** w Stanisławowie **zebranie wojewódzkiej Komisji** gospodarstwa **połoninowego. Posiedzenie zagaił** Wojewoda **Jagodziński, oddając następnie przewodnictwo prezesowi Delegatury Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, p. Jaroszyńskiemu. W skład komisji weszły 22 osoby** ze sfer **rządowych i rolniczych. Na posiedzeniu tem był obecny delegat Ministerstwa** Rolnictwa, **p. Mierczyński. Uchwalone rezolucje będą przesłane Ministerstwu Rolnictwa.**

STANISŁAWÓW. **Pożar.** Dnia 15 b. m. **padła pastwą pożaru stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi, dwie sterty pszenicy, jedna sterta siana i jedna słomy, własność ks. Mikołaja Łysyka w Demianowie, pow. Rohatyn. Szkoda wynosi około 14.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.**

DZIECI POLSKIE

NIE CHCĄ BYĆ GERMANIZOWANE! — ZŁÓŻ DATEK NA GDAŃSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ KTÓRA WALCZY O POLSKOŚĆ NASZYCH DZIECI W GDAŃSKU! —

Usiłowane podpalenie magazynu kolejowego.

Wczoraj rano został ujawniony we Lwowie nowy usiłowany zamach sabotażowy. Tym razem dokonano zamachu na magazyn kolejowy na dworcu towarowym Nr. 4, znajdujący się w odległości 500 kroków od mostu żelaznego na Lewandówce. W nocy niewyśledzeni na razie sprawcy oblali naftą ścianę magazynu na przestrzeni 7 metrów, poczem przy pomocy papieru oblanego naftą i wiązki siana usiłowali budynek podpalić. Z niewiadomej na razie przyczyny ogień nie wybuchł. Prawdopodobnie sprawcy zostali w ostatniej chwili spłoszeni. Rano o godz. 9-tej dozorca magazynu znalazł pod magazynem litrową flaszkę z nafty, papier naftą oblany, trochę siana i wypalone zapałki, a zarazem stwierdził, że ściana magazynu jest oblana naftą. O odkryciu swem zawiadomił władze kolejowe i władze policyjne, które wdrożyły natychmiast dochodzenia.

Przerwa w dostarczaniu światła.

Wczoraj o godz. 18.35 wskutek zepsucia się tłoku przy turbinach urządzeń Miejskiej Elektrowni na Persenkówce, zgasło w całem mieście światło oraz stanęły wozy Miejskiej Kolei Elektrycznej. Na Placu Targów Wschodnich, gdzie również pogasły nagle wszystkie światła, usiłowały skorzystać z ciemności szumowiny, które rzuciły się na rabunek stoisk w pawilonach. Natychmiastowa interwencja policji i groźba, że wszyscy obecni będą poddani rewizji, zapobiegła ekscesom. Spokój został bezzwłocznie przywrócony, pomimo braku światła. Równocześnie z zagaśnięciem światła w mieście, władze bezpieczeństwa wysłały na ulice wzmocnione patrole, celem ochrony mieszkańców w razie prób ewentualnych ze strony szumowin w kierunku wykorzystania ciemności. Żadnych ekscesów ulicznych nie notowano. O godz. 20.15, po usunięciu uszkodzeń w Elektrowni, światła w mieście zapłonęły ponownie.

Rozwiązanie wiecu Stronnictwa Narodowego.

Na dzień wczorajszy na godz. 19 zwołany został do sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza wiec Narodowego Komitetu Wyborczego. Skutkiem zagaśnięcia światła elektrycznego w mieście, wiec mógł jednak rozpocząć się o godz. 19.50. Na wiecu zebrało się około 120 osób. Przewodniczył prof. Tarnawski. Przemówienie, omawiające błędy Konstytucji, rozpoczął prof. Głąbiński. Tymczasem gmach, w którym odbywał się wiec, zaatakowała grupa przeciwników politycznych. Około 80 akademików, zgromadzonych w bramie domu, zamknęło ją i zabarykadowało stołami przeciwko napastnikom. Równocześnie ze strony atakujących padły strzały, najprawdopodobniej z t. zw. straszaków. Prof. Głąbiński przerwał wobec tego przemówienie, które trwało zaledwie 5 minut. Powstało lekkie zamięszanie, zarówno skutkiem odgłosów strzałów, jak i skutkiem braku światła elektrycznego. W tym momencie delegat Starostwa grodzkiego rozwiązał zebranie. Zebrani spokojnie opuścili gmach.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Stanisław Kozak zam. przy ul. Janowskiej 61 zawiadomił policję, że pies stanowiący własność Teodora Katagorgi również tamże zamieszkałego, pokąsał jego 5-letniego syna w nogi i brzuch.

OBLANY KWASEM SOLNYM. Wczoraj na trzeci komisarjat policji sprowadzono niejaką Zofję Buffi, która oblała kwasem solnym Aleksandra Tycza (ul. Kosynierska 16), za to, iż zwodził ją obietnicą małżeństwa.

ZAKWESTJONOWANE RZECZY. Wydz. śledczy policji państwowej w czasie przeprowadzanych ostatnio rewizyj u złodzieji, zakwestjonował cały szereg rzeczy pochodzących niewątpliwie z kradzieży a między innemi brauning z futerałem, rewolwer oraz 3 złote pierścionki damskie. Poszkodowani mogą zakwestjonowane rzeczy oglądnąć w biurach wydz. śledczego przy ul. Kazimierzowskiej.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Dr. Gustaw Kimmerling lekarz, zamieszkały przy ul. Szeptyckich, zgłosił w policji, że dnia 15 bm. gdy jechał tramwajem, nieznany sprawca skradł na szkodę jego żony broszkę brylantową wartości 150 dolarów. Dr. Kimmerling nie wyklucza, iż broszka ta została zgubioną.

WŁAMANIA. Do mieszkania Józefa Chartana przy ul. Śnieżnej 4 dostał się przez okno nieznany sprawca i skradł ubranie wraz z dokumentami osobistymi i srebrny zegarek Omega ogólnej wartości 600 zł. — Z mieszkania Jana Muchy przy ul. św. Marcina 67 po otwarciu drzwi wytrychem skradli nieznani sprawcy z ubrania oraz zegarek niklowy.

NAPAD RABUNKOWY. Helena Górecka zamieszkała w Sygniówce Wielkiej wracała onegdaj wieczorem z miasta do domu. Na ulicy Bogdanówka przystąpił do niej znany złodziej Stanisław Rauch zamieszkały w Sygniówce, który napadł na Górecką, wyrwał jej z rąk portmonetkę z kwotą 20 zł. oraz podarł suknię. Na krzyk na padniętej wybiegł ze swego mieszkania sierżant Stanisław Kaliniec, który dla postrachu wystrzelił z rewolweru w powietrze. Rauch zdołał zbiec w niewiadomym kierunku.

ZA JAZDĘ POCIĄGIEM BEZ BILETU przytrzymano w aresztach policyjnych 20-letniego Józefa Dziedzica, z zawodu kowala, zamieszkałego w Nagórzanach i Zdzisława Przychistalasa.

Katastrofa samochodowa.

Wczoraj popołudniu, szosą stryjską podążał do Bolechowa samochód ciężarowy, wiozący towary. Samochodem tym jechali również kupcy Mozes Silberschlag ze Stryja i Mojżesz Kolpert. Na 7 kilometrze za rogatką stryjską z niewiadomej na razie przyczyny auto wjechało do rowu, przewróciło się, a jadący pasażerowie, którzy wypadli na ziemię, zostali przygnieceni ciężkiemi pakami. — Silberschlag wskutek odniesionych ran zmarł na miejscu, Kolpert zaś doznał złamania rąk i został przewieziony przez Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

Nieudały sabotaż.

Przedwczoraj w nocy 5 osobników usiłowało podpalić stertę ze zbożem na folwarku Zagrobeli, pow. Tarnopol. Folwark ten jest własnością Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Wartownicy ujrzawszy zbliżających się podpalaczy, oddali do nich trzy strzały, po których podpalacze zbiegli.

Nowy most kolejowy przez rzekę Seret.

W ostatnich dniach ukończona została odbudowa pięknego kamiennego mostu sklepieniowego przez Seret pod Bucinowem w pobliżu Tarnopola. Most ten posiada cztery mniejsze sklepienia, oraz łuk środkowy o rozpiętości 48 metrów; w dniu 9 września r. b. nastąpiło t. zw. „rozkrążenie“ mostu, t. zn. usunięcie rusztowań. Most kolejowy przez rzekę Seret zniszczony został podczas wojny; całkowite ukończenie robót oraz ułożenie szyn nastąpi w ciągu października r. b. tak, że jeszcze przed zimą nowy most będzie mógł być oddany do użytku.

Odbudowa mostu przez Seret jest jednym z etapów realizowania przez polskie koleje państwowe rozłożonego na szereg lat planu odbudowy mostów i linij kolejowych, zniszczonych podczas wojny. Przy odbudowie zarząd kolei bierze pod uwagę nietylko względy techniczne, lecz również względy estetyczne; w okolicach górskich wznoszone są mosty kamienne, których piękne łuki harmonizują z krajobrazem górskim. W r. 1928 odbudowano sklepieniowy most przez Prut w Jaremczu, w roku zaś ubiegłym most również przez Prut pod Jamną.

Międzynarod. Zjazd przeciwgruźliczy.

Do Warszawy powróciła już delegacja polska na Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy, który odbył się ostatnio w Oslo. Na czele delegacji naszej, składającej się z 30 osób, stał płk. dr. Rudzki, który reprezentował Rząd polski, Ministerstwo Spraw Wojskowych, oraz Polski Czerwony Krzyż.

Delegacja polska brała żywy udział w pracach Zjazdu; do wszystkich trzech programowych referatów Polska zgłosiła koreferentów w osobach: rektora prof. Michałowicza i prof. Orłowskiego z Warszawy, oraz prof. Rutkowskiego z Krakowa.

Po Zjeździe uczestnicy wzięli udział w trzech wycieczkach po Norwegji i zwiedzili szereg szpitali, sanatorjów i urządzeń przeciwgruźliczych.

Wyjazd statku „Ewa“ na badania na zachodnim Bałtyku.

Statek badawczy morskiego Instytutu rybackiego „Ewa“ wyjechał w ostatnich dniach na dłuższe badania na zachodnim Bałtyku. Podróż statku potrwa około 2 tygodni i ma ona na celu między innemi wyszukanie miejsc, obfitujących w ryby płaskie.

Na pokładzie statku znajdują się: dr. Borowik, dr. Bogucki, dr. Makowski, oraz dwóch laborantów.

Huragan w powiecie sokalskim.

W nocy z 14 na 15 bm. nawiedziła powiat sokalski katastrofa atmosferyczna, która dała się dotkliwie odczuć ludności. Mianowicie nad gminami Krystynopol, Nowy Dwór, Klusów i Bełducha przeszła trąba powietrzna, połączona z deszczem i gradem, która trwała przeszło 20 minut. Wskutek gwałtownej burzy zostały połamane i powyrywane drzewa, uszkodzone linje telefoniczne i telegraficzne tak, iż komunikacja została przerwana. Połowa budynków gospodarczych w tych gminach uległa zniszczeniu, a pod gruzami stajen znalazło śmierć wiele bydła. Ofiar w ludziach nie było. Szkody wyrządzone przez huragan wynoszą przeszło 200.000 zł.

Zamknięcie i pełny sukces Targów Wschodnich.

We wtorek dnia 16 bm. o godzinie 19-tej zamknięta została jubileuszowa kampanja 10-tych Targów Wschodnich w pełni powodzenia przy niesłabnącem zainteresowaniu publiczności i ożywionych tranzakcjach handlowych.

Ogólna liczba zwiedzających przekroczyła 165.000 osób. W ankiecie, rozesłanej do wystawców większość ich oświadczyła, że z wyników handlowych swego udziału w kampanji są zupełnie zadowoleni. Z nielicznymi wyjątkami wszyscy prawie zarezerwowali sobie odrazu miejsca na kampanję przyszłoroczną. Ponowny udział zbiorowej grupy rumuńskiej i węgierskiej jest zapewniony. Ponadto Zarząd otrzymał konkretną propozycję w sprawie zorganizowania oficjalnego udziału grupy jugosłowiańskiej w roku przyszłym. Na podstawie zebranego na razie niekompletnego materjału stwierdzono, że wysokość części obrotów handlowych, doszłych do wiadomości biura statystycznego Targów Wschodnich wynosi około 9 miljonów złotych w kilku zaledwie działach.

Frekwencja na Targach Wschodnich.

Niepogoda, przez pierwszych 10 dni Targów Wschodnich trwale im towarzysząca, mimo dokuczliwego zimna i częstych opadów, bynajmniej na frekwencji zwiedzających nie odbiła się ujemnie. Wprawdzie zaznaczyło się pewne osłabienie napływu gości miejscowych, którzy w oczekiwaniu pogody, odkładają prawdopodobnie zwiedzenie Targów na dni ostatnie, tem silniej jednakowoż uwydatniła się frekwencja zamiejscowych interesantów, co objawiło się zwłaszcza także i w tem, że sprzedaż biletów w godzinach przedpołudniowych — dorównywała sprzedaży popołudniowej, a w niektórych dniach przewyższała je nawet. Jest to znamienny objaw, który z każdym rokiem coraz silniej się uwydatnia i świadczy o tem, że odsetek przyjezdnych ze sfer handlowych z roku na rok stale wzrasta. Ogółem zwiedziło Targi Wschodnie w pierwszych 10 dniach za biletami płatnemi w pełnej cenie i zniżkowemi przeszło 125.000 osób, nie licząc gości, korzystających z bezpłatnych kart wstępu, jednorazowych czy stałych. Wraz z tą ostatnią kategorją, frekwencja do dnia 11 września włącznie wynosiła około 130.000 osób. Dzięki bardzo wytężonej i celowo przeprowadzonej akcji propagandowej tak w kraju, jak zwłaszcza zagranicą, wybitne piętno jubileuszowej kampanji Targów Wschodnich nadaje wysoki odsetek gości zamiejscowych ze wszystkich dzielnic Państwa, a rekordowe wprost cyfry wykazuje frekwencja kupców zagranicznych. Lista cudzoziemców, którzy przeszli przez biuro rejestracji obcokrajowców na Targach Wschodnich, wykazuje w pierwszych 10 dniach przeszło 600 przyjezdnych, reprezentujących 18 krajów. Najsilniej reprezentowana jest Austrja, Rumunja, Czechosłowacja, Niemcy, Francja i Węgry. Po raz pierwszy figurują w poważnych cyfrach goście z Holandji, Belgji, Szwecji, Palestyny, Persji, Argentyny, Włoch, Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych.

Obroty handlowe w pierwszym Tygodniu Targów Wschodnich.

Już w pierwszym tygodniu trwania Targów Wschodnich zaznaczyło się znaczne ożywienie ruchu handlowego. Większa część wystawców jest w pełni zadowolona tak z dokonanych w pierwszych dniach kampanji transakcyj, jak i z nawiązania kontaktu z nowymi odbiorcami. Nowe stosunki handlowe udało się przedewszystkiem nawiązać z Rumunją w dziale przemysłu tekstylnego jednej z firm wytwarzających specjalne wyroby wełniane i jednej z nielicznych firm łódzkich, które w jubileuszowej kampanji są reprezentowane w osobnym pawilonie. Oba te przedsiębiorstwa na żądanie interesentów rumuńskich przedłożyły im kolekcje swych próbek i cenników, na postawie których przypuszczalnie dojdzie w najkrótszym czasie do bardzo poważnych transakcyj. Pewien kupiec argentyński z Buenos Aires korzystając z pobytu swego w Europie, przybył na Targi Wschodnie i wszedł tu w kontakt z jedną z łódzkich firm tekstylnych. Kupcy zagraniczni, wystawiający dywany, dokonali również poważniejszych sprzedaży i są naogół z pierwszego tygodnia zadowoleni, stwierdzając, że dokonane przez nich transakcje przewyższają zeszłoroczne. Naogół jednak znacznie większych transakcyj dokonano w tańszych dywanach krajowego wyrobu i kilimach. W zakresie wyrobów koronkarskich kilka przedsiębiorstw wszczęło pertraktacje z odbiorcami wiedeńskimi.

W dziale fortepianów i pianin sprzedano szereg instrumentów, przyczem firmy krajowe również więcej zyskały nabywców od zagranicznych. Tasama tendencja zakupywania towaru krajowego objawiła się w dziale galanteryjnym, gdzie, jak corocznie, galanterja o swojskim charakterze ludowym, (wyroby zakopiańskie, hafty, rzeźby itp.) cieszy się dużem powodzeniem. Dużą część eksponatów sprzedali również wystawcy z branży meblowej. Kupcy holenderscy, którzy przybyli na Targi Wschodnie dla zapoznania się z naszą produkcją w tej dziedzinie, wyjechali po bytności na Targach z reprezentantem zarządu jednej z najpoważniejszych wytwórni mebli koszykarskich do Rudnika nad Sanem z zamiarem zawarcia umowy na trwałe dostawy. Pozatem fabryka wytwarzająca specjalne meble kuchenne dokonała poważniejszych sprzedaży wewnątrz kraju. Do branż bardzo zadowolonych z dotychczasowych wyników handlowych na Targach Wschodnich zaliczyć należy grupę wyrobów porcelanowych i fajansowych. Jedna z fabryk porcelany, dokonała w pierwszym tygodniu sprzedaży za 60.000 zł. Pozatem weszła i ona w kontakt z poważnymi interesantami rumuńskimi i węgierskimi. Nowych odbiorców w Berlinie i Budapeszcie zdobyła sobie inna wytwórnia artystycznych wyrobów fajansowych.

W dziale maszyn sprzedano kilkadziesiąt aparatów dla przemysłu masarskiego. Szczególnem powodzeniem cieszyły się maszyny do urabiania bułek kaiserek, o rozmaitej wydajności pracy na godzinę. Z większych eksponatów w tym dziale zanotowano sprzedaż dwóch agregatów złożonych z motorów ssąco gazowych i małych gazowni drzewnych, kilka motorów Diesla, dwa traki, kilka garniturów walców młyńskich i przeszło 450 rowerów krajowej marki itd. Zauważyć tu należy, że w dziale maszynowym wysokość dokonanych transakcyj zależna jest od warunków płatności ofiarowanych przez wystawców, których praktyka pod tym względem jest niejednolita. W dziale samochodowym sprzedano w pierwszym tygodniu 9 wozów, w tem trzy krajowe. O przeprowadzonych w związku z wystawą jajczarską przy okazji pobytu zagranicznych importerów z 9 państw transakcjach na 51 wagonów ogólnej wartości jednego miljona, sygnalizowano już poprzednio.

Na ogół wystawcy uważają słusznie, że bez względu na wysokość bezpośrednio dokonanych transakcyj odnieśli oni dotąd już poważne korzyści z wystąpienia na Targach Wschodnich ze względu na wypróbowaną ich skuteczność reklamową. Specjalnie w bieżącym roku odczuwać się daje silny napływ kupców zamiejscowych i zagranicznych, którzy przychodzą na stoiska, oglądają towar, biorą próbki i zaznajamiają się z cenami. Następstwem tego będą niewątpliwie tranakcje, które dojdą do skutku w terminach późniejszych. Wystawcy zdają sobie sprawę, że przy obecnym kryzysie, nie można oczekiwać doraźnych zamówień, zwłaszcza, że wielu z nich wogóle nie udziela kredytu. Ożywienie na Targach wzrasta zresztą z każdym dniem, interesenci orjentują się narazie w jakości towaru i cenach i główne transakcje dokonane zostaną zpewnością, jak zawsze, dopiero w dniach ostatnich. Wtedy dopiero będzie można ocenić przebieg jubileuszowej kampanji i urobić sobie ogólny pogląd na jej ostateczne wyniki handlowe.

Wydawnictwo Pamiątkowe P. W. K.

Mimo okresu wakacyjnego, praca nad dziełem pamiątkowem PWK. nie została ani na chwilę przerwana. PWK znana ze swej punktualności i aktualności i w tym ostatnim wyczynie składa nowe tego dowody. Stosownie do zapowiedzi, danej przez PWK. z końcem ub. roku, dokładnie w oznaczonym terminie opuścił prasę trzeci z kolei tom tego dzieła, poświęcony przedewszystkiem organizacji budowlanej Wystawy. Na obfitą i gruntownie opracowaną treść omawianego tomu składają się następujące rozprawy: budownictwo inż. Jerzy Müller; wystrój ogrodniczy PWK. — Władysław Marciniec, dyrektor ogrodów miejskich; administracja terenów, przedsiębiorstwa, komunikacja — Łucjan Kempisty, kierownik sekcji PWK; sprawy ubezpieczeniowe — dr. Tadeusz Osiński; zagadnienia prawne — dr. Jan Hryniewiecki; aprowizacja, rozrywki, kongresy i zjazdy — dr. Stanisław Waschko, członek Zarządu PWK; organizacja Sądu Wystawy — Leon Szczurkiewicz, dyrektor administracyjny PWK; wystawa samorządów — inż. Marjan Dolnicki; usługi Radja Poznańskiego — Kazimierz Okoniewski, dyrektor poznańskiego Radja.

Wydawnictwo PWK. tak punktualnością ukazywania się poszczególnych tomów jakoteż i treścią, ilustracjami, wystrojem artystycznym i wykonaniem graficznem ustaliło już swoją reputację. Stwierdzić należy, że tom ten w niczem poprzednim nie ustępuje.

Dzieło to powinno wywołać jaknajwiększe zainteresowanie wśród sfer samorządowych, przemysłowych, rolniczych. Każda z tych gałęzi naszego gospodarstwa narodowego znajdzie w tem Wydawnictwie bardzo wiele cennego materjału. Zakupem tego dzieła powinni dopomóc Dyrekcji Wydawnictwa do zbilansowania wydatków.

Adres Wydawnictwa: Poznań, ul. Grunwaldzka 22 a.

Zoologowie całego świata obradują.

W wielkiej auli starożytnego uniwersytetu w Padwie otwarty został w dn. 4 bm. międzynarodowy kongres zoologów, w którym bierze udział przeszło 500 uczonych ze wszystkich krajów, nie wyłączając oczywiście Polski. Zagaił obrady rektor uniwersytetu w Padwie, prof. Giannino Ferrari, który w mowie swojej wstępnej streścił zadania tego XI z rzędu kongresu, mającego na celu rozpatrzenie postępów, poczynionych dotychczas na drodze badania problemów życia i śmierci, które stanowią i stanowiły po wsze czasy podstawę zainteresowań umysłu ludzkiego.

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 17 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Warszawy: „Radjokronika“, wygł. dr. Marjan Stepowski. — 18.00: Transmisja koncertu z Warszawy: Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Radioamatorstwo, jako czynnik wychowawczy“, wygł. dr. T. Piotrowski, ppułk. — 19.45: Dalszy ciąg rozmaitości. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Audycja z okazji święta narodowego belgijskiego. Po audycji transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Czwartek, 18 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Lidja Korecka (mezzosopr.), Ruta Krongoldówna (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.05: Transmisja z Krakowa: „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli. — 19.20: Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.45: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Adolf Dygasiński: Fragment z „Godów życia“. — 20.30: Transmisja koncertu z Poznania. — 21.35: Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Pp. red. Zdzisław Marynowski i Jan Ignacy Targ wygłoszą feljeton pt. „Relacja z bitwy warszawskiej w mikrofonie Polskiego Radja“. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji“ w Warszawie. Orkiestra Schuesslera i Pewznera.

Środek przeciw katastrofom kolejowym.

Inżynier Andrzej Modrat, emigrant rosyjsk., zamieszkały obecnie w Belgradzie, dokonał nowego wynalazku przeciw katastrofom kolejowym. Aparat zupełnie nieskomplikowany polega na mechanizmie elektrycznym, który działa automatycznie z chwilą, kiedy dwa pociągi zbliżą się do siebie na mniej więcej 3 klm. W tej chwili aparaty obu pociągów wysyłają automatycznie fale elektryczne, które przechodząc na odpowiednie urządzenia pociągów przeciwnych powodują zapalenie się lamp ostrzegawczych. Jeżli pomimo świateł ostrzegawczych pociąg nie zostaje zatrzymany, fale elektryczne działają w dalszym ciągu na hamulce, zwolna je opuszczając. Pociąg staje pomimo nieuwagi maszynisty! Przewodnikiem fal elektrycznych są szyny kolejowe.

Sowiety zagospodarowywują Azję.

Komisarjat rolnictwa w ZSSR. postanowił urządzić szereg nowych majątków państwowych — „gospodarstw sowieckich“ we wschodnich i północnych okręgach ZSSR. Wyznaczono specjalną ekspedycję dla zbadania i wyszukania wolnej ziemi na Kaukazie, Syberji, Dalekim Wschodzie, Uralu i Baszkirji. Z 35 miljonów hektarów ziemi — 33 milj. uznano za odpowiednie dla gospodarstw sowieckich. W nowych gospodarstwach sowieckich będzie się przedewszystkiem rozwijała hodowla owiec i rogacizny.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XVI. 5438/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Mechla Mayera, zastąpionego przez adw. Dra Mayera odbędzie się dnia 17 października 1930 o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Lwów II. whl. a) 2500 Dom dwupiętrowy czynszowy przy ul. Król. Jadwigi 36, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 155.704 zł. Najniższa oferta 77.852 zł. b) 3429 Grunt budowlany przy ul. Król. Jadwigi o pow. 308 m. kw. 15.548 zł., najniższa oferta 10.366 zł. Do realności whl. 2500 ks. gr. Lwów II. należą następujące przynależności: okna, drzwi i skrzynia blaszana, oszacowane na 1320 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8509-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 22 czerwca 1930.

E. 1459/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 października 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 3/16 części realności whl. 264 gminy Górna wieś. Wartość szacunkowa 427 zł. 50 gr. Najniższa oferta wnosi 285 zł., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 8485

Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 12 września 1930.

E. XXVI. 4953/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Emila Safrina jako strony egzekwującej pto 437 zł. 60 gr. zpn. odbędzie się dnia 12 listopada 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 82 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Truskawiec. 33/448, 312 realność obej. 1 grt. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 881.76 zł. Najniższa oferta 587.84 zł. Księga gruntowa Truskawiec 44/448, 272 realność obej. szereg pgrt. z wyjątkiem budynków, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 632.50 zł. Najniższa oferta 421.06 zł. Księga gruntowa Truskawiec, 88/448, 754 realność obejm. jedną pgrt., wartość szacunkowa wraz z przynależn. 717.42 zł. Najniższa oferta 478.28 zł. Księga gruntowa Truskawiec, 88/448, 924 realność obej. jedną pgrt., wartość szacunkowa z przynależnościami 44.20 zł. Najniższa oferta 29.46 zł. Księga gruntowa Truskawiec, 88/448, 1020 realność obej. jedną pgrt., wartość szacunkowa wraz z przynależ. 366.10 zł. Najniższa oferta 244.12 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8490

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 22 sierpnia 1930.

E. V. 419/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1930 o godzinie 10, biuro Nr. 96 tutejszego Sądu odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności objętej whl. 4231 i 4284 gminy katastralnej Stanisławów, składającej się z pgr. 2385/1, 2383/1, 2394 rola i pbud. 1723. Najwyższa oferta wynosi 18477 zł. Najniższa oferta wynosi 9.238 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8495

Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, 6 sierpnia 1930.

E. 6331/29. Edykt licytacyjny. Na żądanie Katarzyny Grygol w Olszanicy i Petra Worobca w Olszanicy odbędzie się dnia 3 października 1930 o godzinie 11.30 przedpołudn. w biurze Nr. 51 w Sądzie niżej wymienionym licytacja 9/1008 części realn. whl. 430, 9/1008 części realn. whl. 858, 3/28 części realn. whl. 1308, 9/1008 części whl. 1309 i 9/504 części realności whl. 1868 gminy Ryków. Ogólna wartość powyższych części realności wnosi 241 zł. 20 gr. 8508

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów dnia 10 września 1930.

E. V. 5203/30. Edykt licytacyjny. Dnia 13 października 1930 godzina 9, biuro Nr. 96 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 13 i 1249 gminy Knihinin, składającej się z parceli budowlanej o obszarze około 880 m. kw. i parceli gruntowej o obszarze około 1270 m. kw. Wartość szacunkowa wynosi 4400 zł. Najniższa oferta wynosi 1800 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8506

Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 22 sierpnia 1930.

E. 2509/30. Edykt. 25 września 1930 godzina 9 odbędzie się licytacja połowy whl. 656 Przemyślany w Sądzie biuro 10. Wartość szacunkowa 14017 zł. Najniższa oferta 8088.50 zł. Warunki można oglądać w Sądzie. Prawa, unicestwiające licytację zgłosić przed licytacją pod utratą. 8504

Sąd powiatowy.

Przemyślany, 26 lipca 1930.

E. 2129/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 września 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja realności obj. whl. 452 dla II dz. m. Kołomyi, składającej się z połowy pbud. 2341 wraz z połową chaty oraz połową parcel grunt. 1323/2 i 1323/3, wartości szacunkowej 510 zł. Najniższa oferta 255 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8501

Sąd powiatowy.

Kołomyja, 28 lipca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 925/30. Drowie Michał Junkow, Szymon Natan Berger, Piotr Hnatów i Mojżesz Leib Pachtman wpisani zostali na listę adwokatów z siedzibą: pierwszy w Żydaczowie, drugi w Dolinie, trzeci i ostatni w Drohobyczu. 8488

Wydział Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 7 września 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 48/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Natana Schonfelda jun. kupca w Stryju. Komisarz ugodowy s. so. M. Genik Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy dr. W. Mischel adwokat w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 6 października 1930 godzina 10 w Sądzie okręgowym w Stryju biuro 49. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 1 października 1930. 8489

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 30 sierpnia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 300/25. Jan Konfederak, urodzony w Orchowicach 26 lutego 1877, syn Grzegorza i Katarzyny z Orchowic, wyjechał do Argentyny w 1911 roku i od roku 1913 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Zygmunowi Atlasowi w Sądowej Wiszni.

Sąd okręgowy. 8475

Przemyśl, 26 lipca 1930.

T. 5/29. Jan Sobaś, syn nieśl. Anny, urodzony dnia 26 kwietnia 1884 w Rzemieniu, pow. Mielec, ostatnio zamieszkały w Cmolasie, w roku 1915 wstąpił do 40 pp. b. austr., przy którym pełnił służbę wojskową i na wojnie zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8231

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 28 kwietnia 1930.

T. 40/29. Józef Homa, syn Walentego i Katarzyny, urodzony dnia 12 stycznia 1885 w Markowej i tam przed wojną zamieszkały, rel. rzym. kat., służył przy 17 p. p. obr. kraj. b. austr. w Rzeszowie w roku 1914 po mobilizacji a walcząc na froncie rosyjskim, miał zaginąć w czasie walk pod Tarnowem w 1915 roku Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 8232

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 19 maja 1930.

T. 75/30. Jakób Bercza, syn Jana i Katarzyny, urodzony 26 lutego 1891 w Synowódzku wyżnem, zaginął jako żołnierz austrjacki na froncie rosyjskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu. 8233

Sąd okręgowy Wydział I.

Stryj, dnia 17 lipca 1930.

T. 59/30. Grzegorz Pawlyk, syn Szymona i Marji, urodzony 9 marca 1877 w Sułatyczach, zaginął jako żołnierz austrjacki od roku 1914. Wiadomości o nim udzeilić należy adwokatowi Drowi Plesserowi w Stryju jako obrońcy związku małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu. 8280

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 17 lipca 1930.

T. 79/30/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Gerycz syn Michała z Olszanika pow. Sambor jako żołnierz ukraiński w roku 1919 po urlopie wyjechał z domu i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wzywa się by udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po jednym roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8346

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 9 maja 1930.

T. 55/30/3. Jędrzej Dobrzański z Uherec powołany w roku 1915 do wojska austrjackiego, walczył na froncie włoskim i od roku 1916 ślad po nim zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się by udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rostrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8347

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 31 marca 1930.

T. 54/30/3. Maksym Kaczmar z Susułowa pow. Rudki z początkiem wojny powołany do wojska austrjackiego brał udział we wojnie światowej. Z końcem roku 1918 zachorował i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po 6-ciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8348

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 2 kwietnia 1930.

T. 131/29/4. Tymko Muszyński ze Stronnej pow. Drohobycz powołany w 1914 do wojska austrjackiego, był zajęty w szpitalu w Sanoku, gdzie zmarł. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 83[illegible]

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 18 września 1929.

T. 7/80. Józef Józefczyk syn Walentego i Katarzyny ur. dnia 11 stycznia 1897 w Krzemienicy i tam zamieszkały wstąpił w lutym 1919 do 39 p. p. Wojsk Polskich i walcząc na froncie polsko-ukraińskim od kwietnia 1919 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 23 maja 1930. 8409

T. 280/29/2. Ołeksa Bielski z Kondratowa podczas ogólnej mobilizacji, powołany do wojska austrjackiego dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w roku 1917 zmarł. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, by udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8350

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 29 marca 1930.

T. 325/30. Michał Hawrylczyk urodzony 1870 w Olszanach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8262

Sąd okręgowy.

Lwów, 31 lipca 1930.

T. 43/30. Eljasz Dronyszyniec syn Cyryla i Eudoksji urodzony dnia 24 lipca 1895 w Rożance wyżnej, rel. gr. kat. jako żołnierz ukraiński zaginął od roku 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 8359

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 20 czerwca 1930.

T. 467/25. Filemon Biliński urodzony 1875 w Krosowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8261

Sąd okręgowy.

Lwów, 28 lipca 1930.

T. 333/30. Józef Albin 2 im. Maziarz urodzony 1895 we Lwowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 18 lipca 1930. 8260

T. 292/30. Mykieta Hałunczak urodzony 1883 w Humieńcu zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Józefowi Hechtowi adwokatowi we Lwowie. 8259

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 lipca 1930.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWODZKI.

L. AC. 229/nazw.

OGŁOSZENIE.

Hersch Weiss, syn Gitli Breiny (2 im.), urodzony w Drohobyczu dnia 28 czerwca 1877 roku i Uscher Selig (2 im.) Weiss, syn Herscha i Beili z Zalesów, urodzony w Borysławiu dnia 25 grudnia 1907 roku, obaj zamieszkali w Wolance wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Weiss“ na nazwisko „Eidman“

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 12 września 1930.

ZA WOJEWODĘ:

Kwaśniewski, w. r.

Naczelnik Wydziału.

8483

EDYKT.

Wskutek śmierci Michała **Baiera** opróżniona została Kuratorja ekonomiczna Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Dlatego wzywa się uprawnionych Oczekiwaczów z rodzin kuratorskich mianowanych w kodycylu **Ossolińskiego** z 15 stycznia 1824 r. a w szczególności z dzielnicy: **Korzeniowskiego,** Kasztelana Zakroczymskiego, Józefa hr. **Ossolińskiego,** Kasztelana Podlaskiego, — **Jana hr. Ossolińskiego,** Starosty Drohickiego, — wreszcie **Antoniego Ledóchowskiego,** kawalera orderu Leopolda, do zgłoszenia i wykazania przed Sądem okręgowym we Lwowie jako zwierzchniczym do L. cz. Off. 10/1419 swych praw do tej Kuratorji w terminie trzech względnie sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania pod rygorami prawnemi.

Kurator literacki

Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Lwów, 15 września 1930 r. 8498

Fałszerze pieniędzy z przed 2000 lat.

Poszukiwania archeologiczne, prowadzone w Szwecji od paru lat z wielką gorliwością, wydobyły na światło dzienne szczątki mieszkań, odzieży, mogił, narzędzi rękodzielniczych i broni wielkiego znaczenia nietylko dla historji tego kraju, ale i dla historji kultury wogóle. Pomiędzy innemi odkopano na wyspie Gotland pozostające jeszcze w niezłym względnie stanie szczątki największego miejsca mieszkalnego w starożytności północnej, jakie znane jest do czasów obecnych. Jest to sala, mierząca około 60 metrów długości, która zdaniem uczonych rzeczoznawców musiała tworzyć część pałacu bohatera szwedzkiego, Stavera Wielkiego. W sali tej znaleziono około trzydzieści srebrnych monet z odbitemi na nich wizerunkami cesarzy i cesarzowych rzymskich z pierwszych dwóch wieków ery chrześcijańskiej, co jest dowodem bliskich i ożywionych stosunków handlowych, łączących w owych zamierzchłych czasach śmiałych żeglarzy północnych z imperjum rzymskiem. Niektóre z tych monet są wszakże szczególnie interesujące, jako niewątpliwie fałszywe. Zwłaszcza te, na których wyryta jest podobizna cesarza Antonjusza Pobożnego, zawierają znaczną domieszkę ołowiu: zatem są to monety sfałszowane z przed 20 wieków, które kupcy rzymscy dawali, wzamian za produkty, szwedzkim swoim przyjaciołom, jak widać, nie umiejącym jeszcze wówczas odróżnić fałszywych monet od prawdziwych.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.98—9.03.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'20—8.91'50, Londyn 43.35—43.37, Zurych 173.05—173.12, Praga 26.46—26.48, Wiedeń 125.92—125.97, Berlin 212.44—212.48.

Tendencja na dolary niejednolita, przejściowo słabsza.

Usposobienie ospałe.

Na Giełdzie akcyjnej nastrój ospały i brak ochoty do tranzakcji. Papiery dywidendowe bez podaży i bez popytu. Sporadyczne transakcje w 4 prc. listach zastawnych zawarto po kursie 47.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 września.

Na Giedzie transakcje w grochu i jęczmieniu przemiałowym. Mąka pszenna potaniała.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych loco Podwołoczyska: jęczmień małopolski przemiałowy 14.75—15.25. groch pół Victoria 26—28, groch polny 20—21.

Kurs ustalony na podstawie ceny rynkowej loco Podwołoczyska: mąka pszenna 50—51.

Inne kursy niezmienione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	26·—	26·50
pszenica zbiorowa ex 1930	23·50	24·—
żyto jednol. ex 1930	15·75	16·25
żyto zbiorowe ex 1930	14·75	15·25
jęczmień browarowy	14·75	15·25
jęczmień przemiałowy	14·25	14·75
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	15·25	15·75
kukurudza	28·—	29·—
siemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	—·—	—·—
groch 1/2 Victoria	26·—	28·—
groch polny	20·—	21·—
bobik	21·25	22·25
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	8·—	9·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	24·50	25·50
len	56·00	57·00
łubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1930	41·75	43·75
otręby żytnie	9·—	9·50
otręby pszenne	11·75	11·25
kasza hreczana 50% poł.	53·—	54·00
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	31·—	32·—
mak niebieski	88·—	89·—
mak siwy	—·—	—·—
koniczyna czerw. natur.	85·—	89·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	28·50	29·—
pszenica zbiorowa	26·—	26·50
żyto jednol. ex 1930	18·25	18·75
Żyto zbiorowe	17·25	17·75
jęczmień przemiał.	17·00	17·50
owies mał. ex 1930	17·75	18·25
mąka pszenna 65%	50·00	51·00
mąka żytnia typ urzędowy	33·00	34·00
otręby żytnie	9·50	10·—
otręby pszenne	12·50	12·75
kasza jęczmienna	34·—	35·—
pęcak	34·—	35·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16 września 1930

Berlin	168·39·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	123·78·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·21·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·20	Cement	84·50
Londyn	34·37·00	Browary	106·50
Medjolan	37·03·00	Alpiny	24·85
N. Jork	706·90·00	Berg u. Hut.	651·50
Paryż	27·75·00	Poldi Hütten	112·25
Praga	20·97·25	Prager Eisen	650·00
Warszawa	79·45·00	Rima	83·25
Zurych	137·15·00	Skoda	247·25
Renta majowa	1·65·2	Siemens	12·75
Renta lutowa	1·66·0	Silesia	2·90
Dunaj S. Adria	92·50	Zieleniewski	28·90
Bankverein	17·80	Apollo	108·00
Kompas	12·00	Nafta	28·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 września.

Na Giełdzie pieniężnej tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 września.

Na Giełdzie zbożowej ceny pszenicy, maku i hreczki obniżyły się. Usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 września 1930

Bank Dysk.	114·75	Modrzejów	08·00
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	55·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	14·50
Bank Polski	165·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	64·00	Zieleniewski	32·00
Siła i światło	71·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	120·00
Warsz. cuk.	34·75	Borkowski	03·75
Węgiel	42·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	23·00
Firlej	29·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 111·50
5% pożyczka dolarowa 59·00·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 49·50
6% pożyczka dolarowa 1920 77·50
7% pożyczka stabilizacyjna 88·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 września 1930

Dolary St. Zj.	8·94·00	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·41·50	Holandja	359·35·00
Kopenhaga	238·76·00	Londyn	46·36·50
Nowy Jork	8·91·08	Paryż	35·05·00
Berlin	212·57·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·47·75	Szwajcarja	173·07·50
Sztokholm	239·69·00	Wiedeń	125·97·00
Włochy	46·74·00	Gdańsk (of.)	173·12·5

OGŁOSZENIE

na dostawę opału.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie będzie potrzebował większej ilości węgla, koksu i drzewa na kampanję zimową 1930/31. Oferty na dostawę wnosić należy do Rektoratu Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1. w terminie do 25 września 1930 włącznie, w ofertach zamkniętych określić dokładnie rodzaj i pochodzenie oferowanych gatunków węgla i koksu.

REKTOR U. J. K.

Urząd celny we Lwowie.

L. 8739/30.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 30 września 1930 o godz. 10-tej odbędzie się publiczna licytacja w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie towarów skonfiskowanych jako to:

tkanin jedwabnych, bawełnianych i wełnianych, pończoch, chustek i szali jedwabnych, rodzynek, orzechów, bielizny damskiej, obrusów lnianych, wina i obuwia.

Jeżeli w wyżej wymienionym dniu przedmioty te nie zostaną sprzedane, powtórna licytacja odbędzie się 14 października 1930 o godz. 10-tej.

Lwów, dnia 12 października 1930.

W z. Kierownika Urzędu
Seja
Insp. celny.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA SIĘ zaginiony dowód rejestracyjny samochodu osobowego marki Citroen LW. 7859, wydany przez DRP. Lwów. 8497-2

SKRADZIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę automob.-rejestracyjną na numer Lw. 91387. — Janusz Borkowski. 8510

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy automob. Nr. 100 (Województwo Lwowskie), papiery wojskowe i wszystkie inne dokumenty, skradzione 15/IX na nazwisko Popiel Stanisław.

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 2)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

W dyrektorskim gabinecie pani Valence szlochała, obejmując ramionami bezwładne ciało męża. Na jasnym dywanie czerwieniała duża plama krwi, rozszerzając się w kałużę koło głowy dyrektora, leżącego z rozkrzyżowanemi rękami obok biurka. Zebrani w pokoju profesorowie spoglądali po sobie bezradnie.

— To okropne — wyszeptał profesor Ville.

— Ogrobbne... — powtórzył za nim nauczyciel niemieckiego Pfaffensturm.

Wszyscy milczeli.

Grupa uczniów wpadła do gabinetu z wychowawcą na czele. Rozległy się wykrzykniki i westchnienia... Młodzi chłopcy bardzo bladzi, obrzucali się trwożnemi spojrzeniami. Wicedyrektor, pan Pille popatrzył ze złością na pana Radinet.

— Co pan wyprawia, drogi panie? — rzekł do niego szeptem. — Poco pan sprowadził tu chłopców? Prosiłem o zwolanie dwóch, trzech ze starszych klas, a pan sprowadza mi tu całe kolegjum. Niech ich pan stąd zabierze, to nie dla nich widok.

Skonfundowany Radinet wypychał uczniów za drzwi, w gabinecie pozostali Janek Messire i Edward Stonebridge.

Janek trącił kolegę łokciem:

— Czy sądzisz, że to wypadek?

Edward potrząsnął przecząco głową.

— No! — odpowiedział.

Chłopcy obrzucili się przeciągłem spojrzeniem.

Do gabinetu wszedł nauczyciel poetyki, pan Virnon, elegancki człowiek w doskonale skrojonem ubraniu, który mógłby być nawet sympatyczny, gdyby nie chytry i przebiegły wyraz oczu.

— Czy prawdą jest, co mi powiedziano przed chwilą? — zawołał.

— Niestety — wyszlochała pani Valence, płacząc coraz gwałtowniej.

— Cóż za straszny wypadek — rzekł Virnon, uciekając spojrzeniem przed oczyma wicedyrektora, który przyglądał mu się badawczo.

Ciężkie milczenie zapanowało w pokoju. Edward Stonebridge wysunął się naraz o parę kroków i rzekł zdecydowanym tonem:

— I say... ja mówię: nie wypadek! Tutaj morderstwo!

— Edwardzie!... — zgromił go wychowawca.

Pani Valence podniosła zapłakane oczy na Amerykanina. Chłopak wyprostował się i spojrzał wicedyrektorowi w oczy.

— I'm sorry, proszę przebaczyć, sir, ale dyrektor Valence być zamordowany.

Spokój i zdecydowana postawa młodego chłopca zaimponowały obecnym. Wicedyrektor podszedł do niego, i położywszy mu rękę na ramieniu, rzekł surowo:

— To, co mówisz, jest bardzo ważne. Dlaczego sądzisz, że pan dyrektor został zamordowany.

Edward nie odpowiedział odrazu. Podszedłszy do trupa, ukląkł przy nim i wskazał na zaciśniętą dłoń nieboszczyka.

— Dlaczego ten papier w jego ręka? — zapytał.

— Ten papier — podjął ironicznie nauczyciel francuskiego, Precis — mógł być w jego ręka w chwili, gdy upadł.

— All right... — odparł spokojnie Amerykanin. — I think so... Tak myślę. Ale proszę odpowiedzieć, od czego umarł pan dyrektor?

— Czy nie uważasz, mój drogi, że podobne pytania są w obecnej chwili zupełnie nie na miejscu? — odezwał się cierpko pan Virnon.

Edward utopił jeszcze spojrzenie w oczach nauczyciela poetyki, następnie spojrzał na wicedyrektora.

— Najmocniej przepraszam — rzekł Pille — uczeń Stonebridge wypowiedział tu rzecz zbyt poważną, aby ją zbyć milczeniem, Jest dostatecznie dorosły, aby brać odpowiedzialność za swoje słowa. Proszę zatem, aby mi dał objaśnienie powodów, które go skłaniają do podobnego twierdzenia.

— Panie profesorze — odpowiedział spokojnie chłopak — ja nigdy nie mówię bez powód... Widzę także, że pan dyrektor upadł i uderzył głową o ten biurko... ale dlaczego pan dyrektor Valence upadł?

— Zawrót głowy... — rzekł niepewnie wicedyrektor.

— Pan profesor tak myśleć... ja nie... — i wskazawszy siną pręgę, przecinającą woskową twarz zmarłego, dorzucił:

— Uderzenie pałką! I say! Kto uderzył pałką?

Fala zgrozy przepłynęła wśród obecnych. Wszyscy poruszyli się niespokojnie, rozległy się półgłośne uwagi i szepty...

Pani Valence, blada, jak sama śmierć, podniosła się z klęczek i potoczywszy wokoło nieprzytomnemi oczyma, krzyknęła zachrypłym głosem:

— Zamordowany! Mój mąż zamordowany! — I upadła zemdlona obok trupa.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.